

Kurier szczeeciński

NIEDZIELA, 5
GRUDNIA
1965 r.
Wyd. A B



Nr 284 (6631)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

Rozpoczęła się dwutygodniowa wyprawa w Kosmos

„Bliźniacy“ - Borman i Lovell - wystartowali bez przeszkód

WASZYNGTON PAP. Astronaut Frank Borman i James Lovell rozpoczęli w sobotę wieczorem na statku „Gemini-7” 14-dniową wyprawę pozaziemską, podczas której inny statek ma zbliżyć się do nich na odległość rzędu paru metrów.

RAKIETA „TITAN-2” wyrzuca dwuosobowy statek z Bormanem i Lovellem na orbitę wokółziemską, na wysokość około 300 km ponad naszą planetę. Według wstępnych meldunków dwaj astronauta czują się dobrze.

Za 9 dni (13 bm.), z tej samej wyrzutni na Przylądku Kennedy'ego ma wystartować „Gemini-6” z Walterem Schirra i Thomasem Staffordem. Wkrótce po wejściu na orbitę będą oni próbowali zbliżyć swój statek do „Gemini-7” na możliwie najmniejszą odległość. Oficjalny program lotu nie przewiduje złączenia się obu statków.

Przez najbliższe dni Borman i Lovell mają wykonać około 20 eksperymentów medycznych, naukowych, fotograficznych i technicznych. Zamierzają m.in. sfotografować ląd, linię brzegową oraz przeprowadzić rozmowę ze stacją naziemną na fałach światła laserowego.

NAJWAŻNIEJSZY eksperyment medyczny zmierza do ustalenia, ile wapnia traca kości człowieka przebywającego długi czas w stanie utraty ciężaru. Właśnie ubytek wapnia sprawia, że kości ludzi starszych są bardziej kruche niż kości osób młodszych. W czasie 8-dniowego lotu „Gemini-5” w sierpniu br., stwierdzono u astronautów Conrada i Younga nieomalże duży ubytek wapnia. Zapewne niełatwo organizm dalekiego wyjazdu w pełni zastąpił ten, który utracił. Wapniak „Gemini-7” może wyjaśnić, czy wapniak uwalniany przez kości na dobre opuszcza organizm, czy też na przykład zatrzymuje się w nerkach.

ZANIM BORMAN zaśnie w Kosmosie po raz pierwszy, przetestuje sobie do wygolonego miejsca na głowie dwa czujniki elektroniczne, które będą dążyły jego sny oraz mierzyły ich głębokość (rejestrując aktywność mózgu).

„Gemini-7” wystartował o godzinie 20.30 i w 6 minut później wszedł na orbitę wokółziemską, której apogeum wynosiło na pierwszym okrążeniu około 320 km, a perigeum około 160 km.

Frank Borman ma 37 lat i stopień podpułkownika; przed zaciągnięciem się w szeregi

astronautów służył w lotnictwie. Lovell, również 37-letni, ma stopień komandora.

Obaj astronauta polecili w nowych, lekkich skafandrach, ważących na startcie po 7,3 kg. Astronauta przypuszczają, że na statku będą mogli je zdejmować, aby przynajmniej część czasu spędzić wygodnie w bieliznie.

Niezwykle śmiała akcja w centrum Sajgonu

ZAMACH BOMBOWY na koszary USA

LONDYN - PARYŻ PAP. Południowietnamski ruch oporu dokonał wczoraj we wczesnych godzinach rannych jednego z najsміelszych zamachów bombowych.

OBIEKTEM ZAMACHU były koszary amerykańskie znajdujące się w samym centrum Sajgonu. Według najświeższych doniesień zabitych zostało 10 osób, a około 100 odniosło rany. Większość ofiar w ludziach to żołnierze amerykańscy.

Zmarł wynalazca maski przeciwgazowej

NOWY JORK. W Toronto w wieku 88 lat zmarł major armii kanadyjskiej, G. NASMITH, wynalazca pierwszej maski gazowej. Projekt takiej maski opracował Nasmith podczas I wojny światowej po użyciu gazów bojowych przez wojska niemieckie.

Tani złom

NOWY JORK. Według informacji Associated Press zarysowała się ostatnio w Stanach Zjednoczonych perspektywa wzrostu cen złomu, który zalega ogromnymi masami amerykańskie „cementarzyksa samochodów”. Dotychczas był to złom niezwykle tani.



Spotkanie Senatu UAM z naukowcami Szczecina

Perspektywy rozwoju szczeecińskiej humanistyki

Uroczystości związane z X-leciem pracy pedagogicznej w naszym mieście Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu zainicjowało wczoraj spotkanie naukowców tej uczelni z przedstawicielami szczeecińskiego środowiska naukowego. W spotkaniu uczestniczyli m. in.: Senat poznański z rektorem — prof. dr Cz. ŁUCZAKIEM na czele, sekretarz KW PZPR — H. HUBER, wiceprzewodniczący Prez. WRN — W. GELGER oraz przedstawiciel Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego — naczelnik J. KARPOWICZ.

W imieniu organizatorów — Szczecińskiego Koła Przyjaciół UAM — zebranie zajął prof. dr A. WIELOPOLSKI podkreślając, że dynamiczny rozwój szczeecińskiego punktu konsultacyjnego świadczy o olbrzymim zapotrzebowaniu naszego regionu — obejmującego również Koszalińskie i część Zielonogórskiego — na typ studiów uniwersyteckich. Ranga Szczecina, szybko rozwijającego się ośrodka żegluga międzynarodowej, handlu i przemysłu, wymaga stworzenia studium stacjonarnego, które sta-

(Dokończenie na str. 2)

I sekretarz KW PZPR,
poseł
A. Walaszek
przyjął
kierownictwo
„Kuriera
Szcheecińskiego”

I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie, pos. Antoni WALASZEK wspólnie z sekretarzem KW PZPR, Henrykiem HUBEREM przyjął w ubiegły piątek kierownictwo „Kuriera Szcheecińskiego” i wysłuchał informacji redaktora naczelnego Zdzisława CZAPLINSKIEGO oraz członków Kolegium o najbliższych zamierzeniach redakcyjno-organizacyjnych gazety. I sekretarz KW złożył nowemu kierownikowi „Kuriera” serdeczne gratulacje oraz życzenia pomyślności w pracy zawodowej w związku z ostatnimi nominacjami.

FRANCUZI wybierają dziś prezydenta

PARYŻ PAP. Przez 32 godziny, od piątku o północy do niedzieli o 8 rano, we Francji panowało „wielkie milczenie polityczne” jak pisała AFP.

Dwutygodniowa kampania wyborcza charakteryzowała dwie cechy — zdaniem AFP: narastające znaczenie zagadnień polityki zagranicznej, oraz doniosłość nowoczesnego środka propagandowego jakim jest telewizja.

Obserwatorzy zgodni są co do tego, że największą ilość głosów padnie dziś na prezydenta de Gaulle'a — nie wiadomo jednak, czy uzyska on przeszło 50 procent głosów.

No 100 tys. lokalnych wyborców. Liczba uprawnionych do głosowania wynosi 29 mln.

Podwójne dementi

BONN PAP. Rzecznik zachodniemieckiego Ministerstwa Sprawiedliwości zakomunikował, iż nie jest prawdą, jakoby przedstawiciel argentyńskiego wywiadu sprawiedliwości w czasie pobytu w Bonn prowadził rozmowy w sprawie eks tradycji adwokata Gerharda Bohne (który zbiegł przed procesem o eutanazję) oraz b. szefa kancelarii Hitlera, Martina Bormanna. Wiadomość taką zamieścił dziennik „Frankfurter Rundschau” notując pogoski, że siedzą jednego z sądu w Buenos Aires prowadzi poufne rozmowy na ten temat. Równocześnie dementi w Buenos Aires ogłosił sędzia najwyższego trybunału argentyńskiego prof. Boñil Boggero, który określił informację o rozmowach na temat eks tradycji Bormanna i Bohne jako śmieszne.

Pożar stacji przekaznikowej

PRAGA PAP. Jak podaje Agencja CTK, płomienie ogarnęły telewizyjną stację przekazykową w rejonie miasta Decin łączącą Czechy północne z Bukową Horą. Pożar wybuchł na wysokości 30 metrów, na wieży telewizyjnej. Straty wynoszą przeszło milion koron.

Astronaut amerykańscy Frank Borman (z lewej) i James Lovell w nowych lekkich kombinazonach, w których odbywają lot kosmiczny na pokładzie „Gemini 7”.

CAF-Photofax

Operacja Picasso

PARYŻ PAP. 84-letni słynny malarz Pablo Picasso według ogłoszonego w Paryżu komunikatu poddał się niedawno operacji chirurgicznej. Informacje te trzymane w tajemnicy na prośbę operowanego. W komunikacie lekarskim czytamy m. in.: Pablo Picasso poddał się 15 dni temu operacji dróg żołądkowych. Stan zdrowia pacjenta jest całkowicie zadowolający.

Pomyśleć, jak ten czas szybko leci...

Do 20 grudnia zostały już tylko dwa tygodnie. A 20 grudnia właśnie minie termin nadsyłania kuponów w naszym plebiscy cie.

NA NAJPOPULARNIEJSZEGO AKTORA SZCZECINA.

Decydujcie, komu „Bursztynowy pierścień”

Dziś na str. 5
KUPON PLEBISCYTOWY

W barburkową sobotę

Władysław Gomułka na uroczystości uruchomienia kopalni „Moszczenica”

4 BM. ROZPOCZĄŁ SŁUŻBĘ W POLSKIM GÓRNICTWIE NOWY OBIEKT — 12 Z KOLEI ZBUDOWANA W POLSCE LUDOWEJ KOPALNIA WĘGLA — „MOSZCZENICA” W RYBNICKIM OKRĘGU WĘGLOWYM. JEJ SYMBOLICZNEGO URUCHOMIENIA DOKONAŁ WŁADYSŁAW GOMUŁKA.

SPRAWOZDAWCY PAP RELACJONUJĄ:

Nowa kopalnia położona jest tuż nad granicą czechosłowacką, blisko 70 km od Katowic. Trasa jest udekorowana. Mieszkańcy osiedli i miasteczka gromadzą się wzdłuż szosy. Niecałe dwa kilometry za uzdro-

Drugi dzień Zjazdu ZLP

KRAKÓW PAP. W sobotę, 4 bm., XV Zjazd delegatów Związku Literatów Polskich kontynuował obrady. Program drugiego dnia obrad wypełniły: referat Tadeusza Holuja pt.: „Miejsce literatury współczesnej”, rozpoczęła w piątek po południu dyskusja, referat Jana Marii Gisgasa o zmianach w statucie ZLP i dyskusja nad nim, a także spotkanie z załogą Huty im. Lenina oraz „Biesiada literacka” w pałacu Pod Baranami.

Nawiązanie stosunków między PRL i IRM

WARSZAWA PAP. W dniu 3 grudnia br. rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Islamskiej Republiki Mauretanii postanowili nawiązać stosunki dyplomatyczne między obu państwami i wymienić przedstawicieli dyplomatycznych w randze ambasadorów.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE wzrastające aż do wstępnego opadów węgla przez chodzącego w deszcz. Temp. od 0 do plus 4 st. Wiatry umiarkowane.



Pod protektorem ambasadora Francji

Galowy pokaz modeli Diora

WARSZAWA PAP. Zrobiono wiele, by w ten wieczór „Christian Dior” niepodzielnie zapanował nad Salą Kongresową PKiN. Powietrze przenikał zapach perfum „DIORLIN”, a na scenie i ogromnym wybiegu wzdłuż sali 9 modelek paryskich prezentowało przez 2 godziny „non stop” — kreacje kolekcji zimowej.

ZŁOŻYŁO SIĘ NA NIA ponad 130 modeli — toalet na wszystkie pory dnia oraz 10 futer. Przegląd rozpoczęto wprowadzając kostiumy, ale znakomitą jego większość stanowiły suknie wizytowe i wieczorowe. Efektownym i tradycyjnym finałem była sukienka ślubna. Łączny koszt kolekcji wynosiła się sumą 230 tys. dolarów, a jej przygotowanie pochłonęło 60 tys. godzin pracy. Kolekcja stała się potwierdzeniem starej prawdy, że cechami prawdziwego szycia i elegancji są prostota i nienaganny krój. O wa-

wiskiem Jastrzębie, wśród wzniesień pofałdowanego terenu wylaniają się zabudowania położonej nieco niżej kopalni „Moszczenica”. U wejścia szpaler górników w galowych mundurach, reszta załogi zbiera się w obszernej sali cechowni.

Na teren kopalni przybywa WŁADYSŁAW GOMUŁKA oraz towarzyszący mu: EDWARD GIEREK, JERZY ZIĘTEK, JÓZEF NIEDZWIĘCKI i JAN MITREGA. Dyrektor rybnickiego zjednoczenia mgr inż. JERZY KUCHARCZYK melduje o zakończeniu pierwszego etapu budowy „Moszczenicy” i jej gotowości do eksploatacji oraz prosi Władysława Gomułkę o uruchomienie maszyny wyładowczej.

W. Gomułka siada przed pulpitem sterowniczym. Ruch ręką. Ruszają koła na wieży wyciągowej. W tym momencie głęboko pod ziemią kieruje się ku górze pierwszy wózek z węglem; nim dotrze na powierzchnię — jest dość czasu, aby z budynku maszynowni przejść na pobliskie nadszypie. Tam przy dźwiękach górniczego hymnu W. Gomułka przecina wstęgę u drzwi klatki szybu, którym węgiel transportowany jest na powierzchnię. Nadszypie jest w nowej kopalni jest w pełni zautomatyzowane. Zainstalowano tu polskie urządzenia o oryginalnych rozwiązaniach konstrukcyjnych.

Słychać głos dzwonka i po chwili wyłacza się wózek z węglem, a główny inżynier górniczy kopalni — Edward Ogiegiło melduje o rozpoczęciu pracy zakładu.

Węgiel z „Moszczenicy” należy do najbardziej wartościowych.

Kopalnia posiadać będzie rekordową w naszym górnictwie liczbę 7 szybów, specjalne stacje wciągające gaz — metan jeszcze przed rozpoczęciem eksploatacji pokładów węglowych, wysokosprawy system wentylacji, rozbudowany system sygnalizacji alarmowej.

Po wyjściu z nadszypia — krótki spacer po terenie za-

kładu. Następnie w cechowni kopalni rozpoczyna się spotkanie z jej gośćmi.

ŚLĄSK I WSZYSTKIE OŚRODKI GÓRNICTWA w Polsce przybrały wczoraj odświętną szatę, godną tradycyjnego dorocznego święta górników — „Barburki”. Sobota jest dla górników dniem wolnym od pracy, dniem przeznaczonym na spotkania załóg, liczne imprezy kulturalne. We wszystkich kopalniach odbyły się też akademie, podczas których sumownie wyniki nie tylko tegorocznej pracy ale całego 5-letniego trudu. Nakreślano też zadania na przyszłość.

Najbardziej zasłużeń spośród półmilionowej rzeszy górniczej otrzymał odznaczenia państwowe. Z okazji tegorocznego Dnia Górnika udekorowanych zostało ponad 5 tys. osób.

Szczecińska humanistyka

(Dokończenie ze str. 1)

nowiliby również tak niezbędne zaplecze miejscowego licznego środowiska humanistycznego.

Następnie głos zabrał prorektor prof. dr J. BURZTA, który przedstawił wkład naukowców uniwersytetu w badania nad Pomorzem Zachodnim.

Potrzeby Szczecina w odniesieniu do studiów uniwersyteckich — zwłaszcza prawa, humanistyki i nauk ścisłych — nakreślił dr H. LESIŃSKI. W następnym X-leciu nastąpi dalsza urbanizacja regionu — ludność miejska stanowić będzie 60 proc. mieszkańców województwa szczecińskiego. Ta prognoza przesądza o konieczności zwiększenia liczby kierunków studiów (matematyka, chemia, biologia, fizyka, filologia, studia słowiańska, anglistyka, germanistyka, skandynavistyka), by sprostać rosnącemu potrzebom naszej gospodarki. Dodatkowym argumentem jest przewidywany w kraju deficyt humanistów — możliwości „importu” do Szczecina absolwentów innych uniwersytetów będą zatem ograniczone. Dr Lesiński wysunął niezwykle interesujący postulat, dotyczący zorganizowania w przyszłości w naszym mieście katedry historii żegluga i polityki morskiej. Licz na rzesza pracowników gospodarki morskiej uzyskałaby możliwość specjalizacji naukowej, a absolwenci szczecińskiej szkół morskich — zdobyłoby pełnego wykształcenia uniwersyteckiego. Kurator Szczecińskiego Okręgu Szkolnego mgr Z. SZYROKI omówił w dyskusji zagadnienie rekrutacji podkreślając, że smutną rzeczywistością — brak miejsc — limituje rozmiar naboru na wyższe stu-



Na obchody tradycyjnego święta górniczego — „Barburki”, przybył w dniu 3.XII.65 r. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka. Na dworcu w Katowicach serdecznie powitali go przedstawiciele władz partyjnych i państwowych woj. katowickiego oraz liczne rzesze górników. Na zdjęciu (od lewej): E. Gierek, W. Gomułka, J. Ziętek. CAF—telefoto—Kondracki

Bogaty program pobytu delegacji KO SED z Rostocku

Od piątku bawi w Szczecinie 8-osobowa delegacja Komitetu Okręgowego SED z Rostocku na czele z I sekretarzem KO SED — Harry Tischem.

Wczoraj goście niemieccy w towarzystwie sekretarzy KW PZPR — H. HUBERA i St. RYCHLIKA złożyli wizytę w Prez. MRN, gdzie zapoznali się z planami perspektywicznymi rozwoju Szczecina, problemami przemysłu i gospodarki komunalnej. Następnie zwiedzili miasto i gościli na kilku budowlach.

Po południu odbyło się spotkanie Sekretariatu KW PZPR w Szczecinie i z delegacją Komitetu Okręgowego SED z Rostocku. W czasie spotkania omówiono także dalsze kontakty i współpracę naszych województw.

Dziś goście zwiedzają kilka miejscowości na terenie województwa, gdzie zapoznają się z problemami rolnictwa. W poniedziałek delegacja KO SED z Rostocku opuszcza Szczecin. (Boz)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „BORUTA” — z Finlandii z brydem.
M/S „CHOCHLIK” — z Anglii z drobnicą.
M/S „NEREIDA” — z Anglii z drobnicą.
M/S „GOPLANA” — z Hamburga z drobnicą.
M/S „NOGAT” — z Kolding z drobnicą.
S/S „KOLNO” — z Danii pod balastem.
S/S „SOLDEK” — z Danii pod balastem.
S/S „KATOWICE” — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „SKRZAT” — do Anglii Zachodniej z drobnicą.
S/S „MALBORK” — do Danii z węglem.
S/S „SOLDEK” — do Danii z węglem.

KONIEC SEZONU
NAWIGACYJNEGO
DO POŁNOCNEJ FINLANDII

W związku z postępującym zalodzeniem Zatoki Botnickiej, Polska Żegluga Morska zawiesiła sezonową linię regularną Szczecin — Kemi — Oulu. Jako ostatni wyszedł 2 bm. ze Szczecina do Fin. Finlandii n/s „ANDRZEJ BOROWY”. Statki linii północno-fińskiej będą w zimy płynąć do portów południowej Finlandii.

W Białymstoku spłonęła garbarnia

BIAŁYSTOK PAP. W sobotę po południu spłonęła w Białymstoku główna hala miejscowych zakładów garbarskich. Pożar wybuchł o godz. 14. w wykończalni skór, gdzie jeden z robotników Romuald Fechner pokrywał skóry łatwą palną farbą lastrikową. W pewnym momencie robotnik ten znalazł się w ogniu. Jego towarzysze pracy pospieszyli mu na pomoc, jednakże nie zdolali zapobiec rozprzestrzenieniu się ognia, który objął błyskawicznie całą halę. Poparzonego R. Fechnera odwieziono do szpitala. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Ustaleniem przyczyny pożaru, jak również wysokości strat zajęła się specjalna komisja.

Śmierć w płomieniach

ŁÓDŹ PAP. W Wieluniu przy ul. Armii Czerwonej wybuchł pożar w baraku mieszkalnym, pomimo energicznej akcji 12 jednostek straży barak spłonął. Leżący w nim obłożnie chory 70-letni Adam Piławski poniósł śmierć w płomieniach.

Z dnia na dzien

Kogo chcą oszukać?

CHYBA najmniej fortunna chwilę wybrał sobie Biały Dom zwołując wybitnych rzeczoznawców polityki zagranicznej na konferencję dla omówienia „współpracy międzynarodowej”.

kojącej wymowie. Międzynarodowy urzędnik ministerstwa obrony USA powiedział mianowicie, że ilość głowic atomowych w Europie zostanie powiększona i to „ze względu na konieczność” dostosowania się do obronnych wymogów sojuszników — w tym wypadku oczywiście przede wszystkim, a raczej wyłącznie Bonn.

Można sobie wyobrazić, jak te słowa przyjęli zebrani, którzy zbrojenia nuklearne NRF uznali w swoich oświadczeniach za główny hamulec na drodze do porozumienia ze Wschodem. „Świat nas nie popiera” — rzekł w pewnym momencie jeden z uczestników waszyngtońskiej konferencji. Świat, a w nim, dodajmy również sami Amerykanie coraz głośniejsze potępiają obecną linię Białego Domu. (j)



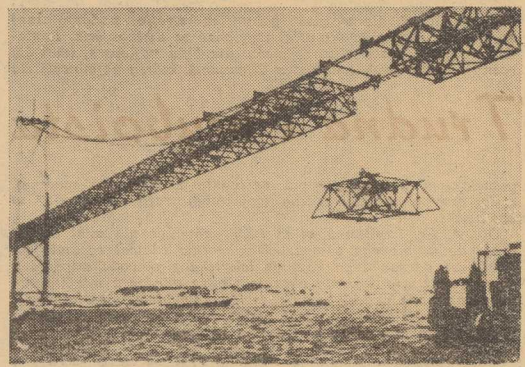
WALKI na plantacjach kaucu kowych na północ od Sajgonu trwają nadal. Najcięższe starcia zaobserwowano w rejonie plantacji Dan Tieng, należącej do francuskiej firmy Michelin. Oto dwa helikoptery amerykańskie wysadzają w rejonie plantacji desant spadochroniarzy.

Przedsięwzięcie co najmniej ryzykowne. Zresztą sama dyskusja rychło ujawniła, że administracja ani myśli podjąć konkretnych kroków, które by sprzyjały odprężeniu autorem, przebijającym z wypowiedzi osobistości obecnych na konferencji i z raportu opracowanego m. in. przez byłego współpracownika prezydenta Kennedy'ego — Jerome Wiesnera.

W najważniejszych problemach konferencji (warto przy tym podkreślić że „pominięto” umieszczenie na porządku dziennym problemu... wojny wietnamskiej, co jednak nie przeszkodziło omawianiu tego tematu) przedstawiciele Białego Domu zajęli stanowisko stywnie i tradycyjne, czy to w kwestii bezpieczeństwa europejskiego czy to rozbrojenia. Ostro odcieli się od propozycji zmierzających do odprężenia w najbardziej niewralgicznym rejonie Europy, a nawet przy tej sposobności posunęli się do złożenia anuacji o niepo-

Za kilka miesięcy zostanie oddany do użytku najdłuższy most wiszący w Europie, którego budowa właśnie ma się ku końcowi. Jest to most na rzecze Tag w Lizbonie (Portugalia).

Na zdjęciu: montaż ostatniego przęsła mostu wiszącego na Tagu. CAF



WIADOMO, że charakter małżeństwa, a więc i wszystkich stosunków rodzinnych zależy bezpośrednio od motywów zawarcia związku małżeńskiego. Ważnym wskaźnikiem jest tutaj wzajemny stosunek wieku młodożenów. Wielkość różnicy wieku małżonków mówi w pewnym sensie o stopniu swobody wyboru partnera czy też o swego rodzaju wychowaniu.

Tendencje zmiany przeciętnego wieku małżeńskiego w różnych rejonach ZSRR były różne. Tak np. w krajach nadbałtyckich w okresie międzywojennym wiek ten znacznie się obniżył: dla mężczyzn — do 25 lat, a dla kobiet — do 21-23 lat. W Uzbekistanie natomiast wiek przeciętly mężczyzny pozostał w zasadzie bez zmian, natomiast u kobiet stopniowo lecz systematycznie wzrastał. Dlaczego tak się dzieje?

Chodzi o to, że w latach władzy burżuazyjnej w krajach nadbałtyckich, szczególnie na wschodzie, małżeństwa zależało od przejęcia przez syna gospodarki, lub jej podziału; wyszły panny za mąż uzależnione było od zebrań roszadę. Obecnie te czynniki nie wchodzą w rachubę — zawarcie małżeństwa uzależnione jest od woli i wyboru młodych ludzi.

Ustalono, że w większości wypadków różnica wieku małżonków nie przekracza obecnie 6 lat. Małżeństwa o jednakowym wieku lub z minimalną różnicą (do 3 lat) stanowią przeszło 2/3 wszystkich zawarych małżeństw, zaś małżeństwa z różnicą maksymalną (20 lat i więcej) praktycznie nie istnieją.

Nawet małżeństwa, w których mąż jest o 10 lat starszy są nader rzadkie. Dla ustalenia motywów małżeństw podjęto w ZSRR obszernie badania socjologiczne, łącznie z ankietą przeprowadzoną wśród 500 par młodych małżeństw oraz wyrywkowymi wywiadaniami z niektórymi spośród nich.

Na pytanie: „Co, waszym zdaniem, stanowi główny warunek trwałego i szczęśliwego małżeństwa?” 76,2 procent ankietowanych odpowiedziało: miłość plus wspólnota poglą-

dów, wzajemne zaufanie i wierność. 13,2 procenta wymienia równoprawnienie i wzajemny szacunek, 4 procent — tylko miłość, 1,6 procent — miłość i dobrobyt, 0,6 procent — wychowanie dzieci, 0,2 procenta — realne poglądy na życie, 4,2 procenta nie udzieliło odpowiedzi.

W związku ze wzrostem migracji ludności rozszerzyły się znacznie strefy geograficzne wyboru przyszłego małżonka. Uprzemysłowienie kraju i rewolucja kulturalna doprowadziły do określonego przypływu ludności ze wsi do miast i na place wielkich budów. Cwałownie wzrosły i rozszerzyły się kontakty ludzi w wyniku rozwoju społecznych form organizacyjnych wypoczynku, masowej turystyki.

Z tych właśnie względów ciężkawo się odpowiedzi na pytanie o miejsce zapoznania się, które do-

Wotkowe przemówienie tele wizyjne prezydenta de Gaulle'a nie było wcześniej zaplanowane. General początkowo z pogardą odrzucił możliwość wykorzystania pełnego czasu przyznanego na falach eteru i szklanym ekranie wszystkim kandydatom na prezydenta Republiki. Jedynie w przeddzień głosowania zamierzał wygłosić coś w rodzaju orędzia do narodu, agitację wyborczą pozostawiając kandydatom opozycji l... swoim ministrom.

W MIARĘ jednak jak kampania wyborcza nabierała coraz większego rozmachu okazało się, że nawet sygnał „bilib bliip”, emitowany przez nadajnik pierwszego francuskiego sztucznego satelity Ziemi, nie zastąpi rzeczowych argumentów politycznych. Kolejne sondaże opinii publicznej ujawniły ponad wszelką wątpliwość, że do ogromnej masy „niezdecydowanych” (szacowanych na około 40 procent z blisko 20 milionów uprawnionych do głosowania) zaczynają trafiać wywoły kandydatów opozycyjnych, których nie jest w stanie zrównoważyć wyniosłe milczenie generała. Stąd właśnie owo przemówienie, zresztą poświęcone raczej ogólnikom na temat wielkości Francji i panującego dobrobytu, aniżeli oparte na faktach i cyfrach polemice.

Jak w świetle dotychczasowego przebiegu kampanii rysują się więc prognozyki głosowania — pierwszych w dziejach Francji bezpośrednich wyborów prezydenta?

W zamierzeniu gen. de Gaulle'a wprowadzenie takiej, wzorowanej na konstytucji Stanów Zjednoczonych, ordynacji służyć miało przekształceniu wyborów prezydenckich w szczególnego rodzaju plebiscyt: za czy przeciw de Gaulle'owi. Już dziś można jednak stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że zamierzenie to nie powiodło się: dzisiejsze głosowanie bę-

dział prawdziwym wyborem między rywalizującymi platformami politycznymi, programami i osobistościami, a nie bonapartystowskim plebiscytem. Gen. de Gaulle w tej sytuacji występuje już nie jako żywo ucieleśnienie Francji, lecz tylko jako jeden z kilku pretendentów do najwyższego stanowiska w państwie. Powtarzony we wotkowym przemówieniu demagogiczny argument generała, jakoby naród francuski miał do wyboru jedynie albo jego osobę albo powrót do chaosu IV Republiki, został przez znaczną część opinii publicznej zdezauduowany.

Konsekwencją tego stanu rzeczy są znamienne przesunięcia w postawie owej masy „niezdecydowanych”. De Gaulle najwyraźniej liczył, że spacja milionów „apolitycznych” Francuzów zagra na jego korzyść, w postaci bądź wysokiego odsetka nie biorących udziału w wyborach, bądź głosowania na istniejący porządek. Zainteresowanie, jakie budzi kampania wyborcza a zwłaszcza radiowo-telewizyjne wystąpienia kandydatów opozycji, świadczy, że rachuby generała mogą się nie spełnić, że może on nie osiągnąć już w pierwszej

Skłóceni z życiem PRZECIĘTNIE w świecie tysiąc osób dziennie ginie śmiercią samobójczą, a próbe samobójstwa poddaje się 2 tys. osób. Największy odsetek desperatów to mieszkańcy krajów uprzemysłowionych i bogatych: na pierwszym miejscu Berlin — 5 samobójstw na 100 tysięcy ludności, następnie Austrii i Danii — po 23 na 100 tysięcy. W międzynarodowej statystyce zgromadzonej w ostatniej chwili dziwiąte miejsce przed gruźlicą.

Wszystko to świadczy o tym, że o dobroz par małżeńskich w ZSRR w głównej mierze decyduje wolny wybór. Wszelkie względy natury małżobowej, przesady religijne, narodowościowe czy rasowe odeszły w zamierzchłą przeszłość.

IRENA CHORUŻA kandydat nauk medycznych (APN)

turze założonej większości około 68 procent głosujących.

Jeśli zdobycie takiej większości byłoby uważane za triumf de Gaulle'a, konieczność przeprowadzenia drugiej tury głosowania (w wypadku, gdyby żaden z kandydatów, a konkretnie de Gaulle, nie uzyskał bezwzględnej większości oddanych głosów) byłoby dotkliwym porażką prezydenta dotychczasowego. Niektórzy obserwatorzy na podstawie przebiegu walki wyborczej dopuszczają taką możliwość w drugiej turze zmierzaliby się dwaj kandydaci, którzy zdobyli największą liczbę głosów, a więc prawie na pewno de Gaulle oraz wspólny kandydat całej francuskiej lewicy, Francois Mitterrand.

Szanse wyborczą gen. de Gaulle'a mieszczą się zapewne gdzieś w środku — między fatalną dla granicy 50 proc., poniżej której zachodzi konieczność przeprowadzenia drugiej tury, a upragnionym pułapem 60 proc.

Jeśli druga kadencja prezydenta de Gaulle'a — obojętne, po jednej czy po dwóch turach głosowania — nie jest przez nikogo podawana w wątpliwość, znacznie bardziej interesujące są długofalowe perspektywy rozwojowe sytuacji politycznej we Francji. Ilość głosów oddanych na Mitterranda stanowić będzie cenny wskaźnik dynamizmu wpływu wspólnego frontu całej lewicy, a zwłaszcza współpracy między socjalistami a komunistami, na francuskie masy pracujące. Znacznie bardziej istotne jest jednak uchronienie tej pierwszej od wiełu lat zjednoczonej formacji politycznej przed rozpadnięciem się w nocy z 5 na 6 grudnia i utrzymanie jej jako pierwszoplanowego czynnika politycznego także w okresie powyborczym. Osobista popularność generała de Gaulle'a, która z pewnością znajdzie odbicie w nie dzielnych wyborach, nie może bowiem przesłonić podstawowego faktu, że przyszłość Francji zależy od sił lewicowych.

W ich rozwoju dzień 5 grudnia stanowić może kamień milowy, na drodze do jedności działalności.

TADEUSZ SZAFAR

Socjologia małżeństwa w Związku Radzieckim

Wszystko to świadczy o tym, że o dobroz par małżeńskich w ZSRR w głównej mierze decyduje wolny wybór. Wszelkie względy natury małżobowej, przesady religijne, narodowościowe czy rasowe odeszły w zamierzchłą przeszłość.

Produkcja dwusładowych

CZTERE największe w świecie twórcy samochodów osobowych produkowali — w ubiegłym średnio miesięcznie: USA 643 tysiący, NRF 221, Wielka Brytania 156 i Francja 110 tysięcy. ZSRR, NRD, Czechosłowacja i Polska razem wzięte wyprodukowały przeciętnie na rynek 23 489 wozów miesięcznie. W produkcji ciężarówek również przodują USA — przeciętnie 123 tys. miesięcznie. Po nich idą: Japonia — 99,5 tys., ZSRR — 62, Wielka Brytania 38,7 oraz Francja — 11,1 tys. Polska, Czechosłowacja i Niemiecka Republika Demokratyczna na wywarzała razem miesięcznie 6 600 samochodów ciężarowych.

Kawiarz pod muzami

Tę noc przyszła do mnie Terpsychora, muza tańca, prowadząca za rękę księcia z baletu Czajkowskiego „Dziadek do orzechów”...



Pisała tak Wysocka, sama zresztą znakomita dawniej tancerka, po I Ogólnopolskim Konkursie Tańca...

mu w dalszych wojach artystycznych po świecie.

Do Szczecina przyjechał, zwerbowany tu przez ówczesnego baletmistrzynię naszej Operetki p. Irene Jędrzyńską w roku 1961 z Bydgoszczy.

wrócił”, że prób jej nie dokończył.

Taniec sceniczny to, jak państwo sami wiecie, bardzo stara i bardzo piękna sztuka. Szkoda więc, że w Szczecinie tak mało mamy okazji oglądania samostojnych baletów.

właśnie wystąpił pan Guzczyński wespół z grupą baletu Kiebanowa „Bocianki”.

Tak tedy się, proszę państwa, i duże nadzieje rokuje na przyszłość ten z Terpsychorą romans pana Henryka Guzcy. Ale mężczyznom nigdy nie udało się zapaść. Bo często teraz i coraz bardziej systematycznie zdradza pan Henryk tę swoją muza, czy raczej dziewczę swe uczucia miłej tańca, a lekką estradową i kawalerną piosenkę. Te drugie amory zaczęły się już nawet dawniej: w roku 1960, kiedy w Bydgoszczy ogłoszono konkurs na najlepszego piosenkarza Pomorza. Koledzy, którzy nieraz słyszeli jak pierwszy tancerz podspiewuje sobie przy fortepianie za kulissami, namówili i pan Henryk stanął w szranki. Został tym piosenkarzem najlepszym, pierwszą nagrodę w konkursie dzieląc ze znanym już teraz w Polsce parodystą Andrzejem Bychowskim.

Pierwszy tancerz

sa — od samych jego początków. Tam też zebrała pierwsze swoje laury w takich na przykład partiach baletowych, jak księcia, który mi się przysnił, w „Dziadku do orzechów”, Wacława w „Asce w „Fontannie Bachezseraju” i i drużby w Kurpińskiego „Weselu w Ojcowie”. No, i oczywiście popisywał się jako solista we wszystkich wystawkach baletowych wystawianych nad Brdą oper. Był tam także pierwszym tancerzem, a ponadto asyntenem choreografa (która to funkcję pełnił Rajmund Sobiesiak) i pedagogiem baletu. Przygotowywał jeszcze pan Henryk w Bydgoszczy partię Roma Kochanka Julii, ale — mówi mi — już tak mu „Szczecin głowę za-

wę i, żeby je realizować, mógłby. Pan Guzczyński w „Coppii” główna partia Franciszka. W ogóle zaś zaczął tańczyć w czterdziestym roku życia w Toruniu, skąd pochodzi, w zespołach amatorskich. Po zawodowa edukacja wjechał do Gdańska, gdzie prowadził szkołę baletową pani profesor — nasz pierwszy tancerz wyraża się o niej zawsze z wielkim poszanowaniem — Janina Jankowska, odbywał też praktykę w baletcie Opery Bałtyckiej. Jej primabalerią jest obecnie, coraz sławniejszą w kraju i poza granicami, Alicja Boniuszko. Z nią

JAROMIR TRYGLAW

Realizm planu 1966 r.

Handlowy klimat

Projekt uchwały Sejmu o narodowym planie gospodarczym na rok przyszły przewiduje, że jednym z zasadniczych zadań gospodarki narodowej w roku 1966 będzie zapewnienie poprawy zaopatrzenia rynku wewnętrznego w najbardziej poszukiwane artykuły.

W ślad za tą zapowiedzią ogłoszone już oficjalnie konkretne informacje na temat dostaw przemysłowych i żywnościowych artykułów w roku przyszłym. Nie wdając się w tym miejscu w szczegóły, przedstawiamy na stwierdzenie, że program poprawy obejmuje pełną paletę towarów rynkowych, od owoców cytrusowych i wyrobów mięsnych, poprzez — wymieniamy dla przykładu — tkaniny bawełniane — do nowoczesnych wyrobów przemysłowych i trwałego użytku (telewizory, lodówki itd.).

Kroki podejmowane dla poprawy i wzbogacenia zaopatrzenia rynku w przyszłym roku, stanowią jednak tylko część handlowego klimatu. Część druga, niejako drugą stroną naszego rynkowego medalu, to fakt, iż — jak wykazuje praktyka lat poprzednich — o poziomie zaopatrzenia rynku decyduje nie tylko podaż towarów. Niemniej istotną rolę odgrywa też praca aparatu handlowego, jego system działania, który może przyspieszyć drogę towaru od fabryki do indywidualnego odbiorcy, odpowiednio wpłynąć na producenta, domagać się wytwarzania towarów potrzebnych na rynku, a może też — niejednokrotnie mieliśmy tego przykład — wykaże się w tym zakresie niemrawością i brakiem ofensywności. Stwierdzić też trzeba, że w praktyce, że o takiej właśnie roli nie energicznej postawie decydują fakt, że organizacje i przedsiębiorstwa handlowe, nie dysponowały niezbędnymi w walce o rynek” uprawnieniami.

Oczywiście, od szeregu lat następujące pod tym względem znaczna poprawa, zapoczątkowana w 1958 roku tzw. małą reformą handlu i rozpoczęciem organizacji Targów Krajowych w Poznaniu dwukrotnie w ciągu roku. Potem ustanowiono system okresowych giełd jedno i wielobranżowych, stworzono system jakościowego odbioru towarów i podniesiono poziom jego działania, stworzono system kar konwencyonalnych, które stały się istotnym czynnikiem w rękach handlu — wobec wytwórców, nie wywiązujących się z zawartych umów. Tym zmianom towarzyszyły zmiany w handlu detalicznym, wprowadzenie samoobsługi i preselekcji.

Obecnie dla realizacji przyszłorocznego programu poprawy zaopatrzenia rynku bardzo ważne jest rozszerzenie i umocnienie

Wiele zmieni się też na lepsze w samym handlu detalicznym. M. in. otrzyma on nareszcie zapowiedziane od dawna katalogi towarowe. Co prawda mówi się na razie o takim katalogu tylko dla branży obuwniczej, ale trzeba zrobić wszystko, aby za tą branżą poszły inne, żeby ułatwić zadanie w zakresie orientacji w podaży towarów miał także detaliczny handel meblami, sprzętem gospodarstwa domowego itd. Duże znaczenie przypisuje się także reorganizacji stosunków między hurtem a detalem, który już obecnie rozbudowany służby handlowe. Są to — mówiąc po prostu — ognia, które będą pomagać sklepom w dokonywaniu zakupów towarów.

Na realność naszych rynkowych zamierzeń i oczekiwań zaważa też wyraźnie zmiany dokonane w samym przemysle, który poprzez reformowane będzie bardziej zainteresowany produkcją rynkową i popytem na nią. Od tego bowiem, czy i jak wyprodukowany towar zostanie sprzedany zależy będzie wykorzystanie zdolności produkcyjnych przedsiębiorstwa, wysokość jego funduszy, a m. in. — co już bezpośrednio interesuje wszystkich zatrudnionych — rentowność produkcji, a co za tym idzie — wysokość funduszu zakładowego.

Jak widać, obszerna jest sfera problemów, składających się na korzystny dla nas wszystkich — handlowy klimat.

B. R.

Eksportowe lisy

Ponad 1000 sztuk lisów niebieskich, srebrnych i platynowych hoduje Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Lesnej Produkcji Nierzeźwianej „Las”, na swojej lisej fermie w Borku Brzezińskim (woj. rzeszowskie). Ferma ta, kierowana przez małżeństwo doświadczonych hodowców lnz. inż. Aniele i Tadeusza Urbąskich należy do grupy najlepszych w kraju i co roku dostarcza na rynek krajowy i na eksport około 800 poszukiwanych i cenionych lisich skórek.

CAF - Kwiatkowski



MOJA DROGA DO MORZA

W poprzednim artykule omówiliśmy przyczyny, które skłoniły uczestników naszego konkursu pt. „Moja droga do morza” do obrania zawodów morskich. Dziś chcemy w skrócie ukazać tę drogę, przedstawić trudności i przeszkody, na jakie napotykali uczestnicy konkursu w dążeniu do zdobycia zawodów związanych z morzem.

Jak już stwierdziliśmy w poprzednim artykule, tylko jeden z uczestników konkursu rozpoczął swoją „drogę do morza” w okresie przedwojennym, pozostali startowali po wojnie, stąd trudno o jakieś porównania.

Oczywiście z praktyki wiemy, że w okresie przedwojennym „droga do morza” była znacznie trudniejsza niż po wojnie. Wynikało to z wielu przyczyn, z których wymienimy tylko fakt, że flota handlowa i rybacka były bardzo małe, wobec czego zapotrzebowanie na fachowców było minimalne, a ponadto nauka była kosztowna i mało kto mógł sobie na to pozwolić. Nie oznacza to jednak, że „droga do morza” w minionym dwudziestolecu, a zwłaszcza w pierwszych latach po wojnie była łatwa. Świadczy o tym m. in. wypowiedzi uczestników konkursu. Wszyscy zresztą startowali tuż po wojnie. Ob. Zb. R. na skutek pobytu w zakładzie poprawczym miał praktycznie zamkniętą drogę do szkół morskich, wobec czego zaczął naukę w zasadniczej szkole budowy okrętów, w której oblat końcowy egzamin z nauki o Polsce. Otrzymał skierowanie do „Odry”, ale ważność pobytu w strrefie nadgranicznej szybko się skończyła i musiał wyjechać do Swinoujścia. Ponieważ sytuacja materialna rodziców nie była najlepsza, miał się różnych prac, jeździł nawet z Cyganami, którzy zajmowali się

Trudna i wyboista

popielaniem kotłowni. Pływał następnie w żegludze rzecznej, a dopiero po odbyciu służby wojskowej trafił do „Gryfa” w Szczecinie.

Ob. A. Sz. kapitan ż.w. w PZM również nie miał łatwej drogi do ulubionego zawodu. Dwukrotnie zdawał egzamin na PSM, raz odrzuciła go komisja lekarska z powodu migdałków, a przy drugim egzaminie okazało się, że władze z miejsca zamieszkania nie nadesłały na czas tzw. „świadectwa moralności”.

Stary mechanik jednego ze statków PZM ob. J. G. marzył o nauce na Wydziale Nawigacyjnym PSM, dwukrotnie zdawał egzamin, raz został usunięty z egzaminu za podanie kolekcji ściąg, podczas drugiego egzaminu lekarz stwierdził, że z lewym okiem „coś nie bardzo” i zaproponował mu Wydział Mechaniczny. Zdecydował się na ten krok i dziś jest szefem maszynowym.

Oficer jednego ze statków PZM ob. R. H. K. również z trudem pokonywał trudności dotyczące warunków materialnych. Oficer zginął na wojnie, matka z trudnością mogła zarobić na utrzymaniu rodziny. Nie zdawał egzaminu jednak z nauki, zaliczył egzamin przyjeździec do PSM w Szczecinie. Ale jeszcze w trakcie nauki trzeba było wiele trudności pokonać. Nauki przecież było sporo, a gdy nadechodziła niedziela, wymarzony dzień wypoczynku, komendant szkoły kpt. z. w. K. Molejewicz zarządził zbiórki uczniów i powiedział: „Uczniowie, w porcie stoja niezaladowane statki, kto na ochotnika do pracy...?” No i zgłaszały się wszyscy.

Wyjątkowo trudna była droga do morza ob. B. S. Starając się o przyjęcie do matury, poszedł pracować na kuter rybacki zdobywając jednocześnie drogę korespondencyjną świadectwo dojrzałości. Zdobył je, i ponownie złożył podanie do PSM. W czasie badań lekarskich lekarz zapytał co oznacza wynik z prześwietlenia piersi. Wynik ten bowiem kwalifikował do służby w PSM, a nie do ciwgużniczej, a nie do PSM. Gdy wyzdrowiał zajął się zegarstwem i pewnego razu wypłynął z kolegami na morze nie ze swoimi dokumentami. Zatrzymał ich patrol WOP i oczywiście posiadano o próbie ucieczki. Sędziwo rozważano, ale baszyk został. Wreszcie z trudem udało mu się dostać na statek PZM w charakterze pomocnika stewarda. Teraz jest słuchaczem PSRM w Szczecinie. Uczy się, bo chce na stałe pozostać w ukochanej pracy.

Trudności te są jednak niczym w porównaniu z wyboistą drogą do morza jednego z pracowników ładowych PZM. Zaczęła się jeszcze przed wojną. Chciał studiować ekonomikę, transportu morskiego, naukę w szkołach krajowych była droga, a drogi te były i znacznie niżej cenione od uczelni zagranicznych, moment ten nie był bez znaczenia przy tak olbrzymim bezrobociu w przedwojennej Polsce. Długo trwały starania o wyjazd do Belgii na studia. Gdy zdawało się, że jest blisko, wyjechał w końcu do Belgii, ale w ostatniej chwili zrezygnował z wyjazdu. W końcu zdołał zebrać środki, przekonał rodziców i wyjechał do Belgii. Studia były jednak pasmem głodowej udręki, trudnych warunków mieszkaniowych i wielu, wielu godzin nauki.

Nie ulega wątpliwości, że trudny „drogą do morza” w pierwszych latach po wojnie wynikały z wielu różnorodnych przyczyn, dziś droga ta jest znacznie łatwiejsza. Ale chyba dlatego, że do umiowanego zawodu trzeba było dochodzić pokonując trudności, wszystkie uczestnicy ankiety stwierdzają, że nie wyobrażają sobie innej pracy. Gdyby mieli wybierać ponownie, nawet wiedząc, że czekają ich te same trudności, wybrałby zawody związane z morzem, bo jak twierdzi, morze urzeka.

A. KILBAR

Lektura 1966 r.

Zbliża się koniec roku. Wydawnictwa ma'ą już plany nowości na rok przyszły. Co ukaże się na półkach księgarskich w roku 1966?

W roku 1966 przewidziany jest dalszy wzrost nakładów literatury pięknej o ok. 10 proc. W planie przyszłorocznym w szerokim zakresie uwzględnione zostały w nowo-wieniu najbardziej poszukiwanych tytułów. Ukażą się m. in. „Noce i dnie” Dąbrowskiej, „Ślawa i chwała” Iwaskiewicza, „Samson” i „Antygoną” Kazimierza Brandysa, „Papiół i d'ament” Andrzeja skiego, „Kolumbowie” Romana Bratnego. Wyjdą także nowe wydania wybitnych autorów z ostatnich lat, takich jak „Opowiadania” Bohdana Czeszki, „Jeden stamtąd” Tadeusza Hołuj, „Karabiny” Stanisława Grochowiaka, „Nie spokojny człowiek” Władysława Machejki, „Kleszcze” Wilhelma Szewczyka, „Siedem polskich grzechów głównych” Zbigniewa Żaluskiego.

Przypomniane zostaną utwory dawno nie wznowiane. „Warszawa karmaniela” Stanisława Łyszcza Dobrowolskiego, „Niewydeptane ścieżki” Zofii Dróżdź-Satanowskiej, „Fundamenty” Jerzego Pytkowskiego, „Komuna miasta Łomży” Leona Pasternaka. Wznowienia obejmą również pozycje, które coraz częściej zaliczane są do literatury pięknej, jak „Przybyszowski” Stanisława Hejzłowskiego, „Byron nieupozwany” Juliusza Żuławskiego, „Eliza Orzeszkowa” Edmunda Jankowskiego oraz książki Pawła Jasienicy i Zenona Kosidrowskiego.

W czytelnikowskiej serii „Głowy wawelskie” wznowione zostaną utwory Mariana Brandysa, Andrzeja Brauna, Kornelę Filipowicz, Anny Kowalskiej, Stanisława Piętaka, Lucjana Rudnickiego, Jerzego S. Stawskiego, Jana J. Szczepanowicza, Jerzego Zawieyskiego.

Również w masowej serii miedzywydawniczej ukaże się szereg wznowień naszej współczesnej prozy. M. in. wyjdą tu wybory opowiadań Dąbrowskiej i Iwaskiewicza, „Kordian i cham” Kruczkowskiego, „Pamiętnik z Celuzo” Newerlego, „Pokolenie” Czeszki, „Zdobycie nieba” Andrzeja Brauna, „Boski Juliusz” Jacka Bochenkiego, „Kształt miłości” Jerzego Brosz Kiewicza, „Świętokrzyski polonez” Wiesława Jędrzejewskiego, „II przykazanie” Eugeniusza Kabacina, „Ziemie przypisane” i „Tanczący jastrząb” Juliana Kawala, „Kakadu” Ryszarda Kiszya, „Fruski mur” Witolda Zaleskiego, „Niespokojne dni” i „Lata próby” Mariana Naszkowskiego, „Szkice z przeszłości” Leopolda Infelda.

Jakie NOWE KSIĄŻKI auto rów polskich trafią do czytelników?

Wielu naszych pisarzy zapowiedziało nowe tomy prozy na przyszły rok. Są to zarówno powieści, jak i opowiadania. N'e wszystkie mają jeszcze ustalone tytuły. Większość autorów porusza problemy współczesne. Tej tematyce poświęcają swoje nowe książki: Jerzy Andrzejewski („Miazga”), Flo-rana Bienkowska („Południe wieku”), Andrzej Braun („Próba ognia”), Stanisław Grochowiak („Inteligencja”), Józef Hen („Przed dużą przetrwa”), Janusz Krasiński („Wózek”), Tadeusz Łopalewski („Świat Marii Teresy”), Edmund Nizur-ski („Idzie wwyż”), Andrzej Szczygiński („Katastrofa”).

Nowe utwory (o niestalo-nych jeszcze tytułach) zapowia dają: Kazimierz Brandys, Ireneusz Iredyński, Andrzej Brycht, Kornel Filipowicz, Andrzej Kiłowski, Artur Miedzy-recki, Włodzimierz Odojew-

ski, Tadeusz Różewicz, Jan Józef Szczepański, Seweryna Szmaglewska, Bogdan Wojdowski, Stanisław Wygodzki, Ju-liusz Żuławski.

Wiehezpieczne pocałunki

Jeden ze znanych stomatologów amerykańskich oświadczył, że główną przyczyną próchnicy zębów są... pocałunki, ponieważ choroba ta powstaje drogą zakażenia, a nie jak dotychczas sądzono, z powodu odwadniania organizmu. „Nie znaj-cy to oczywiście, że mamy prze-siąć się całowac” - dodał stoma-tolog. I bez tego zapewne stwierdzenia nie zdołaby nikogo od-straszyc.

TOYOTA - japoński Renauld

W Salonie Automobylowym w To-kió zwiedzający podziwiali nowy typ wozu rodzimej produkcji „To-yota”. Jest to wóz wysokiej ja-kości z wyglądu bliźniaczo podobny do Renaulta. Japoński prze-myśl samochodowy produkuje obec-nie 1 700 000 wozów rocznie (1964 r.) wobec 70 tys. przed 10 laty. Pro-dukcja samochodów Japonii prze-ścignęła Francję, plasując się na 4 miejscu po USA, NRF i W. Bryta-nii.

Disneyland nr 2

Walt Disney zamierza utworzyć drugi Disneyland - „superpark” rozrywkowy na Florydzie w nie-wielkiej odległości od Przylądka Kennedy'ego. Pierwszy powstał w 1955 roku pod Los Angeles. Odwie-dza go 15 tysięcy osób dziennie.

64-letni dziś Walt Disney jest „ojcem” słynnych na cały świat, ożywionych figurek Mickey Mouse, Bambi, kaczora Donald i wielu innych. Jego pierwszy film rysunko-wy Disneya pt. „Mary Poppins” okazał się imprezą szczególnie do-chodową. Wzorem Mary zdołał bowiem aż 70 milionów sztuk artykułów od książek poczynając a na naczyniach kuchennych i szklan-eczkach do musztardy kończąc. Na zasadzie ochrony praw autorskich 5 proc. zysków ze sprzedaży każdego z tych przedmiotów wpły wa do kasy Disneya.

Zmarła Myra Hess

W Londynie zmarła w wieku 75 lat znana pianistka angielska Myra Hess. Pianistka zdobyła sobie szcze-gólną popularność podczas ostat-niej wojny, kiedy pod grudem bomb spadających na Londyn kon-cerowała dla żołnierzy i ludności cywilnej. Była jedną z największych naitów nie przerywała gry i nie zważała na niej było najmniejszego znerwanowania.

(m. J.)



Na zdjęciu: długa suknia z białej koronki utrzymująca się tylko na jednym prawym ramieniu. Model waski i prosty. Dół zakoczony ząbkami.

CAF



Na zdjęciu: suknia długa, wieczorowa, przy dekoltie przybranie z futra.

CAF - Sokolowski

Karnawał za pasem

Suknie w tym sezonie będą zarówno długie jak i krótkie w zależności od gustu, najczęs-ciej bez rękawów, z małymi dekolatami z przodu, które rekompensują smiałe dekoltoty na plecach. Modele wieczorowych sukienek bywają uzupełnione bolerkami i zakleciakami, a nawet płaszczami, najczęściej z tego samego materiału.

Prezentujemy kilka modeli „Mody Polskiej” i „Ledy” które najpóźniej do 23 grudnia po winny ukażać się w naszych sklepach. (St. W.)

Pół godziny z Antoine'em

● „Król“ funduje tysiąclatkę ● Prezent z Paryża - 13 rzeźb ● Fryzury 2 000 roku?

Zanim go poznałem, wiedziałem, że jest to troszko ekscentrykiem. Bo czyż nie dowodzi ekscentryzmu fakt, iż ten słynny Francuz polskie go pochodzenia wybudował sobie za życia wspaniały grobowiec (za-projektowany przez Xawerego Du-nikowskiego), tudzież zaplanował dokładnie ulice, którymi ma prze-jechać kondukt żalobny - w ostat-nią drogę z jego paryskiego mieszkania na jeden z cmentarzy...

Zanim go poznałem, wiedziałem, że mój 82-letni rozmówca (jakże przy tym młodzieńczo wyglądają-cy) z pamięci recytuje utwory Szekspira, Byrona, Mickiewicza. Ze jest zapamiętałym miłośnikiem lite-ratury, nienasem sztuki, przyja-cielem artystów. Sam zresztą jest artysta - mistrzem coiffury, już dawno obwołany „królem fryzje-rów”. Antoine! Czyżli po prostu nasz rodak z Sieradza, Antoni Cier-pikowski.

Czeszał cały świat: Eleanorę Roo-sevelt i panią Simpson, księżniczkę Margareztę i Ingrid Bergman. W dalekiej przeszłości nawet... Ma-rię Hari.

Mistrz Antoine, który przybył do Warszawy na otwarcie Teatru Wiel-kiego, przyjął mnie w swoim aparta-mencie w Hotelu Europejskim.

— Oczywiście! Jestem zachwyco-ny nową Operą - odpowiada na moje pytanie Antoine. - Wspania-ły przybytek sztuki. Przedstawienia świetne - zwłaszcza „Halka” i „Król Roger”.

SKARBY bałtyckiego PIASKU

Badania nad piaskami z polskiego wybrzeża podej-mie Katedra Krystalografii Uniwersytetu Warszaw-skiego. Oficjalnie rozpocznie prace poprzędził wielo-letnie badania, prowadzo-ne we własnym zakresie przez prof. dr Ludwika Chrobka - kierownika Katedry oraz inż. Psztyngę.

Prace warszawskiej Ka-tedry będą miały duże zna-czenie dla gospodarki. Istnieją poważne przeslan-ki, że nasze plaże nadmor-skie kryją pokładne ilości poszukiwanego przez prze-myśl surowca - cyrkonu. Obecnie ten trudno topli-wy metal importujemy z zagranicy, zużywając za-ś go w coraz większych ilo-sciach zakłady produkują-ce materiały ogniotrwale, zakłady przemysłu gumo-wego, gdzie odpowiednio dodany zmniejsza ścieralno-sci opon - w odlewnic-twie stalowych wyrobów precyzyjnych itp.



Na zdjęciu: piękna, choć skrom-na w kroju suknia z białej koronki.

CAF - Sokolowski

— Mistrzu, podobno pana przy-jazd łączy się także z jakąś tajem-niczą misją...

— Domyślam się, co pan ma na myśli. Otóż panu jako pierwszemu dziennikarzowi zdradzę, iż pragnął bym się przyczynić finansowo do budowy szkoły tysiąclatka w Siera-dzu i porwać do tego czynu - na zasadzie deklarowanej dobrowoli nie społecznej pracy - społeczeństwo mego rodzinnego miasta. Osobiste najchętniej widziałbym tę szkołę na wzgórzu, gdzie stoją mury zruj-nowanego już dzisiaj zamku. Nie-gdyś jako sztabek chodziłem tam na zabawy szkolne... sprawę budo-wy szkoły omówię wkrótce z dele-gacją miasta Sieradza, która zawi-ta do Warszawy za parę dni.

— Pana piękny gest zostanie przy-jęty z wdzięcznością przez spo-łeczeństwo Sieradza. Z uznaniem ca-łej Polski spotka się na pewno na-ta decyzja przekazania 13 rzeźb Xawerego Dunikowskiego...

— Wielką radość i satysfakcję sprawia mi fakt, że będą mogli po-darować warszawskiemu muzeum 13 pięknych rzeźb Xawerego, który był moim wielkim przyjacielem i... nuczycielem. Sam bowiem oddaję się z zamiłowaniem tej sztuce i ar-kanem, który zdobywałem właśnie u mistrza Dunikowskiego. Niezu-leżnie od rzeźb pragnę podarować muzeum chwały pedzła Dunikow-skiego, a także jego portret, będący dziełem Olgi Boznańskiej.

— Proszę wybaczyć, że zmieniam temat: zrewolucjonizował pan współ-czesną fryzurę jako twórcę krótkiego uczesania. Był pan prekuro-rem w dziedzinie sztuki czesania przed dziesiątkami lat. Jaka pan wyczuwa modę na przyszłość? Np. jaka, zdaniem pana, fryzura będzie obowiązywała w roku 2000?

— Przetwarzają zdecydowanie włosy krótkie. W epoce rakiet obowiazywać będzie przede wszystkim fryzura sportowa, w której będą przyczynane znacznie krócej niż o-becnie. Uczesanie będzie harmoni-zować z duchem, z estetyką nowej epoki, z jej rytmem życia i cywilizacji.

— A kolor przyszłości? — Kolorы włosów będą coraz od-ważniejsze, coraz bardziej wysu-kanе.

— Nie przewiduje pan powrotu do naturalnej barwy włosów?

— Nie. — To „nie” w ustach dyktatora mo-dy fryzjerskiej, człowieka, który czesał w swojej bogatej karierze 450 tys. głów na wszystkich konty-nentach brzmi bardzo, ale to bardzo sugestyjnie.

Rozmawiał: Zbigniew K. ROGOWSKI

Woda życia!

Uczni radzieccy odkryli, że woda dodana działaniu pole-ektrycznych lub magnetycz-nych uzyskuje nowe własności, które można z wielkim powo-dzeniem spożytkować w rolnic-

twie, górnictwie rud i w in-nych dziedzinach.

Radziecki fizykochemik Willi Klassen oznajmił, że woda „uszlachetniona” falami magne-tycznymi lub elektrycznymi znacznie gorzej zwilża twarde powierzchnie. Specjaliści z ra-

dzieckiego Instytutu Górnic-twa stwierdzili, że dzięki temu woda taka spisuje się znakomi-

cie w procesach flotacyjnych.

Jeszcze niezwykłe są spo-strzeżenia biologów i biofizy-ków, którzy przeprowadzili se-rię eksperymentów z uszlachet-nioną wodą. Okazuje się, że jeśli polewać nią soję, kukury-dzę i słonecznik, rosną one o 20 do 40 procent szybciej niż normalnie. (Na razie nie poda-no, czy obiektem doświadczeń były także inne rośliny).

Po obróbcie magnetyczno-elektrycznej woda zachowuje nabyte własności dosyć długo - od 10 minut do kilku dni.

Sensacja!



Na punkcie to Kolbaskowie przed rokiem.

„Rozgrzewka“ Keino przed atakiem na rekord Jazy'ego

AUCKLAND PAP. Rekordzista świata w biegach na 3000 m i 5000 m Kipeho KEINO odniósł w sobotę kolejne zwycięstwo podczas swego nowozelandzkiego tournée. Na zawodach w Napier wygrał na bieg na 1 milę w bardzo dobrym czasie 3.56,9. I tym razem rewelacyjny biegacz z Kenii nie miał poważniejszych przeciwników. Drugi na mecie Nowozelandczyk Studd uzyskał rezultat 4.04,5, a trzeci, Jugosłowianin Vazic — 4.06,1.

KEINO prowadził od startu do mety. Na 440 y miał międzyczas 57,3, na pół mili — 1.58,7, a na 3/4 mili — 2.57,6. Po biegu Keino oświadczył, że potraktował to zawody treningowe przed atakiem na rekord świata Jazy'ego na 1 milę, (3.33,6). Ataku tego dokonał na zawodach w Wanganui — 11 bm. lub w Auckland — 15 bm. Podczas tych samych zawodów, rekordzista świata w biegu na

1000 m reprezentant NRD Juergen MAY wygrał bieg na 1/2 mili (800 y) w czasie 1.48,9, a w biegu na 5000 m zwyciężył Jugosłowianin Cervan — 14.12,2.

Dzień wolny „na Lodogryfie“ dla młodzieży szkolnej

DLA szerszego spopularyzowania sportu lwóweckiego kierownictwo Woj. Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku organizuje w najbliższy poniedziałek 8 km. „dzień wolny szluzawki“ dla młodzieży szkół średnich, ogólnokształcących.

Ustalono na „Lodogryfie“ 3 terminy:

- 8.30 — 10.00
 - 10.15 — 11.45
 - 12.00 — 13.30
- ZGODNIE z życzeniami naszych Czytelników kierownictwo tego obiektu sportowego ustaliło nowy harmonogram szluzawek dla wszystkich, którzy szukają na „LODOGRYFIE“ wypoczynku po pracy.
- ♦ w poniedziałki od 11.00 — 12.30 i 12.30 — 14.30
 - ♦ we wtorki od 11.30 — 13.00
 - ♦ w środy od 11.00 — 12.30 i 12.30 — 14.00
 - ♦ w czwartki od 10.00 — 11.30 i 11.30 — 13.00
 - ♦ w piątki od 11.00 — 12.30, 12.30 — 14.00 i 13.00 — 15.30
 - ♦ w soboty od 10.00 — 11.30, 12.00 — 13.30, 14.00 — 15.30, 16.00 — 17.30, 18.00 — 19.30 i 20.00 — 21.30
 - ♦ w niedziele od 8.00 — 10.00 (TUEKCP), 10.00 — 11.30, 11.45 — 13.15, dalej jak w sobotę. (a)

Mistrz świata - Baszanowski przyjeżdża do Szczecina

JAK informuje prezes Lucjan OLCZYK, reprezentowany przez niego Okr. Związek Podnoszenia Ciężarów organizuje w Szczecinie w dniach od 6—20 grudnia kurs szkole niowy dla pomocników in struktorów tej coraz bardziej u nas popularnej dyscypliny sportu.

W kursie weźmie udział mgr w. f. aktualny mistrz świata Waldemar BASZANOWSKI (AZS-AWF Warszawa), który potwierdził swój przyjazd. Nie jest wykluczone, że Baszanowski na otwartym dla wszystkich zainteresowanych spotkaniu da pokaz swoich mistrzowskich umiejętności i możliwości.

Ryszard Parulski mistrzem Austrii

WIEN PAP. W Wiedniu rozpoczęły się międzynarodowe szermierze mistrzostwa Austrii. W pierwszym dniu zawodów na planszach Wiener Stadthalle stało 126 florecistów, w tym 54 zagranicznych. Turniej zakończył się pięknym sukcesem Polaka RYSZARDA PARULSKIEGO który zajął pierwsze miejsce przed Węgrem Permajomsey i Czechosłowakiem Olexa.

W oczekiwaniu na rajdowe emocje

Do Monte Carlo via Kolbaskowo

JUŻ PO RAZ DRUGI szczecińscy rajdowcy będą mieli piękną okazję „uczestniczyć“ w rajdzie do Monte Carlo. 15 stycznia 1966 r. przez punkt graniczny w Kolbaskowie przejedzie ponad 80 załóg samochodowych, uczestniczących w XXXV Rajdzie Monte Carlo. Miejscem startu dla nich jest Oslo. Odcinek od startu do pierwszego punktu kontroli czasu w Kolbaskowie wynosi 873 km.

W SZCZECINIE powołano już komitet odpowiedzialny za sprawny przebieg rajdu na naszej ziemi. Kierownikiem punktu kontroli czasu w Kolbaskowie jest sekretarz szczecińskiego oddziału PZMot — ALOJZY SZYMAŃSKI. Od niego uzyskaliśmy informacje na temat przygotowań.

— Nie znamy jeszcze dokładnej godziny przybycia zawodników — mówi A. Szymański. Wszystkie punkty kontroli informacji taką otrzymają dopiero w połowie grudnia. Przyuszczamy jednak, że tym razem godzina startu z punktu w Kolbaskowie 15 stycznia 1966 roku będzie znacznie późniejsza. Powołaliśmy już całą „sztab“ organizacyjny. Moimi najbliższymi współpracownikami są: Józef Seredyński z PZMot i Lechosław Ratajczak z Automobil-Clubu. Punkt kontroli czasu w Kolbaskowie obsługiwać będzie 15 sędziów z naszego Automobil-Clubu.

Przeprowadzone zostały już wstępne rozmowy z WOP, Urzędem celnym w sprawie wspólnego i sprawnego przeprowadzenia odprawy celnej i paszportowej. Współpracujemy także z MO i służbą drogową. Sądymy, że wspólny wysiłek wszystkich zainteresowanych przyczyni się do sprawnego obsłużenia naszego punktu.

— Czy szczecińscy rajdowcy będą mogli „uczestniczyć“ w tym rajdzie? — pytamy A. Szymańskiego.

— Oczywiście. Oczekujemy na trasie nie tylko zmotoryzowanych mieszkańców naszego miasta. Sądymy, że wiele załóg pracy (i MPK) zapewni

także specjalne autobusy. Miejsca będzie wiele, bo cała lewa strona autostrady od Kolbaskowa do mostu na szosie starogardzkiej. Tym razem trasa wiedzie do Poznania.

NA ZAKOŃCZENIE chcemy dodać, że przez Kolbaskowo przejedzie najliczniejsza grupa załóg, startujących w XXXV Rajdzie Monte Carlo. Towaryżysz im będzie także ponad 20 pojazdów z przedstawicielami prasy, radia, kronik filmowych i TV.

PIERRE CAILLET



(Tłumaczył: W. Kowalik) (13)

— Nie, proszę pana. Kilka miesięcy temu pan odbył podróż do Kalifornii. Sam. Podczas jego nieobecności widziałem, jak Andrew wchodzi do pokoju pani — a nie widziałem, jak wychodził z niego. Po powrocie pana to się ciągnęło. Bardziej dyskretnie, ale ciągnęło się. I nie sądzę, żeby pan chodził do pani od tego czasu.

— Czy zawsze śpiąli odziani?

— Zawsze, proszę pana.

— Pokoje pana Morgana i pani są przyległe, prawda?

— Tak, proszę pana. Łazienka pana przylega do pokoju pani.

— Nie ma tam drzwi wewnętrznych?

— Nie, proszę pana, trzeba przejść przez korytarz.

— Czy ściany są grube?

— O, tak, proszę pana. To stary dom, zbudowany z kamienia. Jestem pewny, że oprócz przewodów kominowych w tej całej konstrukcji nie ma ani jednej cegły.

Zaczniemy od pokoju Andrewa.

Jeff, wyprzedzając Colle'a, wszedł na drugie piętro. Colle otworzył drzwi pokoju Andrewa, Jeff czekał na korytarzu. Drzwi z ciężkiego dębu otworzyły się wyjątkowo lekko. Colle pochylił się nad zawiasami, obejrzał je; były starannie naoliwione. Ponownie otworzył drzwi.

— Czy to twoje dzieło, Jeff? — wskazał na naoliwione zawiasy.

— Nie, proszę pana!

— Byłem tego pewny, dziekuje ci...

Colle zamknął za sobą drzwi, wszedł do starannie umeblowanego pokoju. Otworzył szafę przy kominiku; ubrania, smoking, kilka par butów. Na półce białozna osobista i kilka pudełek. Colle przejrzał je uważnie; spinki do koszuli, kołnierzyki, fizjony, chusteczki do nosa, karty do gry, kilof fotograficzny w tej przelotnym pudełku para rękawiczek i płaska oliwiarka.

Puchar Polski

Śląsk czy Urania przeciwnikiem Arkonii?

DZIŚ we Wrocławiu rozegrane zostanie zaległe spotkanie piłkarskie 1/16 finału Pucharu Polski pomiędzy zespołami ŚLĄSKA i URANIA Kochłowice. Zgodnie z regulaminem PP mecz ten powinien odbyć się w Kochłowicach (klasa niższa). Ponieważ boisko Uranii znajduje się w remoncie kierownictwo klubu Uranii zgodziło się na rozegranie tego meczu na wyjeździe. Przypominamy, że zwycięzca tego spotkania grać będzie w 1/8 finału PP z Arkonią w Szczecinie. (n)

Zwycięstwo Lechii

W SOBOTĘ II-ligowy zespół piłkarski gdański Lechia spotkał się w międzynarodowym meczu z Granitą Klajpeda (ZSRR). Zwycięzcy Lechia 2:1 (0:0).

POLSKA - FINLANDIA 1:3

OULU PAP. Rewanżowe międzypaństwowe spotkanie w hokeju na lodzie Finlandia - Polska rozegrane w Oulu zakończyło się ponownym zwycięstwem Finów tym razem 3:1 (0:1, 1:0, 2:0).

Imprezy sportowe

Godz. 12 — pływalnia WDS, towarzyski mecz pływaków Pogoń — Warta Gorzów.
Godz. 18 — hala sportowa, międzynarodowy mecz koszykówki, AZS — Korabostrotitel (Bułgaria).

Głośny film Iczikawy o Igrzyskach Olimpijskich — zakupiła CWF

CENTRALA WYNAJMU FILMÓW ZAKUPIŁA OSTATNIO pełnometrażowy japoński film dokumentalny „OLIMPIADA TOKIJSKA“, ukazujący najważniejsze wydarzenia XVIII Igrzysk Twórcą filmu, zrealizowanego z wielkim rozmachem, jest KON ICHIKAWA. Zdjęcia nakręcało 68 operatorów.

— Na pierwszym piętrze mamy na lewo od schodów bibliotekę, szeroki korytarz, na który wychodzą drzwi wszystkich pokoi. W głębi tego korytarza, po prawej stronie jest pokój Morgana. Obok — Eleonory. Potem łazienka, wspólna z Anną i pokój Anny. Na drugim piętrze, zaczynając od prawej, gabinet Andrewa, z którego wewnętrznymi schodami można zejść do pokoju Morgana. Wystarczyło więc, żeby Mergan stwierdził nieobecność Andrewa w gabinecie i w jego pokoju, dokąd mógł zejść do gabinetu, gdzie ten domyślał się, gdzie ten może być. Obok gabinetu pokój Andrewa, akurat nad pokojem Eleonory. Dalej pokój dla gości nad pokojem Anny i kręte schody, które przechodzą przez pierwsze piętro i dochodzą do kuchni. Zgadza się?

— Tak, proszę pana. Te schody idą jeszcze do piwnicy, dochodzą do kotłowni.

— Dobra. Obejrzyjmy to wszystko, Jeff.

— Na drzwiach pokoju pani położono pieczęcie, panie inspektorze.

— Wiem o tym, dziękuję.

Colle odłożył pudełko na ich miejsce, stanął w środku pokoju, stuknął obcasem w podłogę, podskoczył: gruby dywan zagłuszał wszelkie odgłosy. Wtedy dziwny pomysł powstał w jego umyśle, podniósł żaluzję kominika, także świeżo naoliwioną. Ko miniek, w którym nigdy nie było palone! Przykłąki, odciągnął całkiem żaluzję, spojrzął w głąb — starannie odkurzone. Wetknął do środka rękę, wyczuł ścianę. Jego palce dotknęły drewnianego uchwyty. Pociągnął. Wydało mu się, że jakiś przedmiot wderował w górę kominika. Pociągnął silniej: urządził metalowe pudełko, pokryte warstwą płaszu, do pudełka przyczepiony był oliwiany ciężarek. Na oko linka miała około trzech i pół metra długości. Otworzył pudełko. Wnętrze jego podzielone było na dwie szufladki. W pierwszej znalazł rewolwer kalibru 6,35, w drugiej magazynek, notatnik kieszonkowy i ołówek. Przyjrzał się rewolwerowi — starej produkcji, model bardzo rozpowszechniony.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Teatry

POLSKI g. 19.30; WSPÓŁCZESNY g. 19.30; OPERETKA g. 19.30; CZERWONY KAPUŚ g. 19.30; PLECIUGA g. 19.30; Niebieski piesek g. 14.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) - „Nieznajomy z pociągu” g. 13, 15.30, 18, 20.30 - USA - od lat 16; poniedziałek, „Zawrót głowy” g. 15.30, 18, 20.30 - USA - od lat 18; KOSMOS (tel. 355-02) - „Święta wojna” g. 9, 11.15, 13.30, 15, 18.30, 21 - pol. - od lat 16; poniedziałek: Człowiek, który zabił Liberty Valance’a” g. 9, 11.15, 13.30, 15, 18.30, 21 - USA - od lat 14; COLOSSEUM (tel. 458-18) - „Miecz i waga” g. 12.45, 15.30, 18.15, 21 - fr.-wl. - od lat 16; poniedziałek: g. 15.45, 18.30, 21.15; BALIYK (tel. 733-33) - „Pokończymy się” g. 11.10, 13.30, 15.30, 18.15, 20.30 - od lat 14 - poniedziałek; POLONIA (tel. 218-34) - „Przybycie Tytanów” g. 12, 15.30, 18.30, 21 - fr.-wl. - od lat 12; poniedziałek: „Święta wojna” g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 - pol. - od lat 11; PIONIER (tel. 468-78) - „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a” g. 9, 11.15, 13.30, 15, 18.30, 21 - ang. - od lat 12; MARS - „Stary na chmielu” g. 16.30, 18.30, 20.30 - czeski - od lat 16 - poniedziałek; FALA - „Złoty rąk” g. 13, 15.30, 17.40, 20 - pol. - od lat 16; PROMIEN - „Ktoś obok ciebie” g. 14, 16.15 - NRD - od lat 16; „Sprawa Ninny” g. 18.30, 20.45 - franc. - od lat 18; ECHIO (Kraków) - „Atak w mieście” g. 19, 20 - NRD - od lat 18; SWIERKOWIN - „Trzy plus dwa” g. 17.30, 19.30 - radz. - od lat 12 - poniedziałek; MEWA (Zielonka) - „Złoty człowiek” g. 15, 17, 19.15 - „Sprawa Ninny” g. 18.30 - poniedziałek; SZMARAGDOWE (Zdroje) - „Małpa kuracja” g. 14.16, 18 - od lat 12 - poniedziałek; PRZYJAŹ - „Wyspa złocisty” g. 15, 17, 19 - pol. - od lat 9; HUTNIK (Stołczyn) - „Lemoniada Joe” g. 17, 19 - czeski - od lat 12; BAKA (Police) - „Giuseppe w Warszawie” g. 15, 17, 19 - pol. - poniedziałek; od lat 9; I MAJ (Zygmuntów) - „Opinionista Kala” g. 15, 17 - pol. - poniedziałek; od lat 16; „Beta” g. 19 - pol. - od lat 16; MARZENIE (Wielgom) - „Droga przez ciemność” g. 17, 19 - radz. - od lat 14.

Radio

8.35 „Radioproblemy”, 8.45 Koncert słynnych solistów, 9.15 „O potrzebie dyktanda”, 10.30 „Szczeciński notatnik kulturalny”, 10.30 „Ratoczek”, 10.50 „Rozmowy ze słuchaczami”, 11 Koncert dnia, 12.10 Poranek symfoniczny, 13.15 Śpiewa Śląsk, 13.30 Moskwa, 14.15 Opowiadanie „Saga rodzi”, 15.15 Opowiadanie „Saga rodzi”, 16.30 Koncert Chopinowski, 17.05 Felieton na temat międzynarodowy, 17.15 „Złoty człowiek”, 21.25 Z białej stajonów, 21.40 Relacje dźwiękowe z obrad Zjazdu Zw. Literatów, 22.20 Felieton Baltazara, 22.30 Muzyka taneczna, 23 Z twórczości wielkich mistrzów.

Klub

13 MUZ - pl. Zolnierza 2 - dancing g. 20; NOT - Woj. Pol. PAPIERNIK - Stokrzyka 104 - Woj. Pol. 68 - poranek dla młodzieży „Tęcza wiosna” g. 10; film „Jeden dzień szczęścia” g. 10; 19.20 radz. - panoram. - od lat 16; MARS - opowiadanie dla młodzieży „Pokład Joanny” i film „Życie górników” g. 16.30; PINOKIO - wieczorek taneczny g. 19-23; LACZNOŚCI - Dworcowa 20 - wieczorek taneczny g. 19; PIWNICA - Niepodległości 19 - dancing g. 20; SPOŁDZIELCOWY - Woj. Pol. 28 - wieczorek taneczny g. 19-23; KONTRASTY - Wawrzyniaka 7a - spotkanie z red. Witoldem Filerem g. 17; KLUB PAPIERNIK - Stokrzyka 104 - słuchamy muzyki mechanicznej g. 18; POLSKI KLUB TANECZNY - Al. Piastów 7 - wprawa tańcowa g. 18; KSIEGARNIA KLABOWA - Jedn. Narodowej 5 - „Dorobek wydawniczy Uniwersytetu Im. A. Mickiewicza w Poznaniu” g. 19-18; MORSKI - Matejki 5 - uroczysta wieczornica z okazji święta narodowego Finlandii. Wstęp tylko za zaproszeniem.

wystawy

MUZEUM - Staromłyńska 27 - rzeźba pomorska, sztuka polska XVIII-XX wieku, renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 10-16; WALY CHROBRZE 3 - wystawy morskie, przyroda, kultura Artury Zychowicki, z dzieł o walswa i monety na Pomorzu Zachodnim, współczesna plastyka Marynistyczna g. 10-16; BWA - Staromłyńska 27 - wystawa plakatu Romana Cieśliewicza g. 12; 13 MUZ - pl. Zolnierza 2 - marlarstwo R. Klimczewskiego.

Dziury

SZPITALA I KLINIKA CHR. - Unii Lubelskiej; SZPITAL WOJSKOWY - Oddział Polonijczy - Piotra Skaręgi; KLINIKA CHR. DZIECIĘCZA - Unii Lubelskiej; PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA - św. Wojciecha 7 - g. 12-7 rano (dnia następ.); PSYCHONIA STOMATOLOGICZNA - Al. Piastów 1 - g. 9-12. APTKI NR 2 - Mickiewicza 102 - tel. 730-44; NR 5 - Naruszewicza 11 - tel. 201-64; NR 33 - Pl. Grunwaldzki 42 - tel. 345-51. DZYURY DELIKATESOW NR 2 - Jedności Narodowej 49 - g. 10-15; NR 4 - Al. Wyzwolenia 17 - g. 10-13; NR 1 - Woj. Pol. 52 - g. 15-20.

radio

12.55 Program dnia, 13 Z cyklu „W starym kinie” - „Największe widowisko świata”, 13.50 „Jedzie na łowy”, 14.45 cyklu „Świat i obcy”, polityka”, 14.30 Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów samochodowych, 15.05 Program rozrywkowy „Przejdźmy zespoły wiośniarskie”, 15.55 Dla dzieci widowisko „Ula z II b”, 16.15 Film dla dzieci „Przygody św. Mikołaja”, 16.25 „Sprawy Filmowa”, 18.30 Z cyklu „Portrety”; Tadeusz Makowski, 19 Słownik Wyrazów Obcych, 19.20 Dobranoc dzielnicy, 19.30 Dziennik TV, 20 Pokaz Mody „Dior”, 21.10 Film „USA” od lat 14 „Rekord Annie”, 21.55 Niedziela Sportowa, 22.20 Szczecińska kronika sportowa, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

Telewizja

16.50 Informacje i program dnia, 16.57 Wiadomości dziennika TV, 17.04 Dzień film TV „Tomek i pies”, 17.10 Dzieł młodych widzów „Rozkosze łamania głowy”, 17.40 Magazyn turystyczny-krajoznawczy „Tramp”, 18 Reportaż filmowy „Żeba” nominacje, 18.25 Kino krótkich filmów, 18.50 Magazyn non-naukowy „Eureka”, 19.20 Dziennik TV 20 „38 kładek języka angielskiego”, 20.20 Teatr TV „Pięta koguty”, 21.35 „Splewił znan Barczyk” - kronika kulturalna, 21.55 „Na półkach księgarskich”, 22.05 Dziennik TV, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

10 Wideoświatła dla dzieci od lat 6 „Boże Narodzenie w krainie czarów”, 11 Film czeski „Kto trojanśki”, 12 Wiadomości, 12.05 Audycja dla wsi, 13 „Niedzielne rozmowy”, 13.30 Omówienie programu, 13.45 Teledziennik, 14 Reportaż z podróży do Iranu, 15 „Epizody ze spotkań z dziećmi”, 15.30 Wiadomości, 16.30 „Przygody Boileau”, 17 Sport, ok. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.30 Kronika, przegląd wydarzeń, 20 Film TV weł. „Każdy jest podejrzany”, 21.10 Gra David Oljstrach, 21.45 Program z Rostocku, 22.15 Wiadomości, 22.20 Sport.

PROGRAM POLSKI

12.55 Program dnia, 13 Z cyklu „W starym kinie” - „Największe widowisko świata”, 13.50 „Jedzie na łowy”, 14.45 cyklu „Świat i obcy”, polityka”, 14.30 Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów samochodowych, 15.05 Program rozrywkowy „Przejdźmy zespoły wiośniarskie”, 15.55 Dla dzieci widowisko „Ula z II b”, 16.15 Film dla dzieci „Przygody św. Mikołaja”, 16.25 „Sprawy Filmowa”, 18.30 Z cyklu „Portrety”; Tadeusz Makowski, 19 Słownik Wyrazów Obcych, 19.20 Dobranoc dzielnicy, 19.30 Dziennik TV, 20 Pokaz Mody „Dior”, 21.10 Film „USA” od lat 14 „Rekord Annie”, 21.55 Niedziela Sportowa, 22.20 Szczecińska kronika sportowa, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PONIEDZIAŁEK

9.50 Gimnastyka dla wszystkich, 13 Kronika, 10.35 „Każdy jest podejrzany”, 11.45 Program z Rostocku, 12.15 Musica viva, 13.30 „Stradzione szczęście”, 13.30 Omówienie programu, 13.45 Gimnastyka dla wszystkich, 16.30 Wideoświatła dla dzieci od lat 6, 18 „Film o koniach”, 19.30 Omówienie programu, 19.35 Teledziennik, 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.50 „Dziennikarze pytają”, 19.55 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 Film TV weł. „Każdy jest podejrzany”, 21.10 Gra David Oljstrach, 21.45 Program z Rostocku, 22.15 Wiadomości, 22.20 Sport.

PONIEDZIAŁEK

9.50 Gimnastyka dla wszystkich, 13 Kronika, 10.35 „Każdy jest podejrzany”, 11.45 Program z Rostocku, 12.15 Musica viva, 13.30 „Stradzione szczęście”, 13.30 Omówienie programu, 13.45 Gimnastyka dla wszystkich, 16.30 Wideoświatła dla dzieci od lat 6, 18 „Film o koniach”, 19.30 Omówienie programu, 19.35 Teledziennik, 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.50 „Dziennikarze pytają”, 19.55 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 Film TV weł. „Każdy jest podejrzany”, 21.10 Gra David Oljstrach, 21.45 Program z Rostocku, 22.15 Wiadomości, 22.20 Sport.

PONIEDZIAŁEK

9.50 Gimnastyka dla wszystkich, 13 Kronika, 10.35 „Każdy jest podejrzany”, 11.45 Program z Rostocku, 12.15 Musica viva, 13.30 „Stradzione szczęście”, 13.30 Omówienie programu, 13.45 Gimnastyka dla wszystkich, 16.30 Wideoświatła dla dzieci od lat 6, 18 „Film o koniach”, 19.30 Omówienie programu, 19.35 Teledziennik, 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.50 „Dziennikarze pytają”, 19.55 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 Film TV weł. „Każdy jest podejrzany”, 21.10 Gra David Oljstrach, 21.45 Program z Rostocku, 22.15 Wiadomości, 22.20 Sport.

Naiwnych nie sieją...

Kup pan 500 dolarów!

Niektóre osoby towarowe w USA wydają w celach reklamowych atrapy, imitujące banknoty dolarowe. Gdy np. mama wybierze się z pociecha po zakupy, małe otrzymuje od sprzedawcy w prezencie... banknot 500-dolarowy. Nie bardzo wprawdzie podobny do prawdziwego, ale wystarczająco, by 5-letni skrzab poczuł się posiadaczem fortuny i pragnął dalszych tego rodzaju podarunków, zamęczał matkę żądaniem ponownego odwiedzenia tego, a nie innego sklepu. A oto właśnie chodziło autorom pomysłu. Ostatecznie taka forma reklamy również dobra jak inne i wszystkie byoby w porządku, gdyby nie wszedłoby Polacy. Zapewne kłótni z wozujących po świecie rodaków tak się owe dziecinne dolary spodobały, że przywiozł je do kraju i tu postanowił spróbować szczęścia: a nuż znajdzie się „jeleni”, któremu perspektywa zrobienia „dobrego interesu” na tyle zaćmi wzrok i zdrowy rozsądek, że za bezwartościowy świątek zapłaci uczciwymi złotówkami?

A że chciwość i głupota ludzka są niezmiernie, „jeleni” się znalazł. Ktośzowało go to 45 tysięcy złotych, epilog zaś całej sprawy rozegrał się na sali sądowej. Na sądownym stole dowód rzeczowy: „banknot”, opiewający na 500 dolarów. Zielony, a jakże, i format charakterystyczny, podobny. Tylko, że zamiast wizerunku królego z dawnych wieków, przyszedł widać, śmieje się do nas miły bobas z wysuniętym figlarnie językiem... I napisy jakies dziwne: nigdzie ani słowa w jakim to kraju emitowano ów „banknot”, nato miast czytamy: „HAPPY BABY”, „PLAY MONEY”, „THE BANK OF CHUN FAT TOW”, „THIS NOTE IS A TOY FOR CHILDREN”, co można dosłownie przetłumaczyć: „SZCZĘŚLIWE DZIECKO”, „PIENIĄDZ DO ZABAWY”, „BANK ZABAWEK GRUBEGO CZAJANA”, „TEN BANKNOT JEST ZABAWKA DLA DZIECI”...

Na ławie oskarżonych zasiadli dwaj ludzie, którzy sprzedali ów „banknot” niejakiemu Ignacemu Z. za 45 tys. zł: 30-letni robotnik portowy Józef Wierzbicki i 40-letni Jan Piskorz, z zawodu „konik”, jeden z tych, których możemy codziennie podziwiać przed drzwiami punktów skupu towarów zagranicznych. Nieco pikanterii dodaje sprawa fakt, że zarówno sprzedawcy jak i nabywca bezwartościowego papierka byli święcie przekonani, że dokonują transakcji prawdziwą 500-dolarówką. Na ławie oskarżonych zabrakło bowiem głównego, „bohatera”, tego, który świadomie i celowo puścił w nielegalny obieg dziecinna zabawkę jako prawdziwy banknot. Jak ustalono w toku przewodu sądowego, Wierzbicki otrzymał ów paperek od sprzedawcy od jakiegoś tajemniczego osobnika, którego nazwiska nie potrafił albo po prostu nie chciał ujawnić. Piskorz skontaktował Wierzbickiego z Ignacem Z., który z entuzjazmem przystał na propozycję kupna 500-dolarówki, co jest bowiem do wniosku, że cena jest występująca i pozwoli mu na dobry zarobek, jeśli za dolary kupi w sklepie PKO różne towary, które następnie sprzeda z zyskiem w komisie lub punkcie skupu...

Sąd wyszedł z założenia, iż nie przemawia na korzyść sprawców fakt, że przedmiot transakcji okazał się tylko bezwartościowym papierkiem i skazał ich za ustawianie dokonania przestępstwa dewizowego. Józef Wierzbicki otrzymał karę 1 roku i 6 miesięcy, arestuzi oraz 5 tys. zł grzywny, a Jan Piskorz - 1 roku arestuzi i 3 tys. zł grzywny. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny. Postępowanie karne przeciwko niefortunnemu nabywcy „500-dolarówki” nawiasem mówiąc człowiekowi o wyższym wykształceniu humanistycznym, umorzono. I tak doświadczył za zapłacił za tę lekcję rozsądku i chyba już nigdy nie będzie miał ochoty na dolarowe transakcje. A swoją drogą trudno do prawdziwy powstrzymać się od bezsilnego westchnienia: gdzież kres ludzkiej naiwności, głupoty, zachłanności?

G. ROCH

Czytelnicy PYTAJA

„Piszemy chuchając w ręce, gdyż mimo prawdziwej zimy DZBM nr 2 nie zatroszczył się o kaloryfer w naszych mieszkaniach. Nie zapomnia natomiast o tym, byśmy pacili czynsz w terminie. Czy rola DZBM-ów i ADM-ów polega jedynie na pobieraniu pieniędzy? Prośby i rozmowy na ten temat z administracją kończą się zawsze tłumaczeniem, że „to nie my...”, a za centralne ogrzewanie pacimy przecież przez okrągły rok”.

LOKATORY DOMOW: Panięńskiej 3 i Kuśnierskiej 14.

DZIWIA SIĘ

„Gdy Handlowa Spółdzielnia Inwalidów otworzyła przy ul. Kościelnej 18 piwarnię „Bursztyn”, iż we w naszym domu zamieszono się w koszmarny sen. W tym samym budynku jest sklep spożywczy ze stoiskiem monopolowym. Zgraja stożycyśskich pijaków używa sobie „na sto dwa”. Jestem zdziwiona, że władze handlowe wydały zezwolenie na otwarcie tego lokalu wiedząc, iż w sąsiedztwie sprzedaje się wódkę. Przecież tyle się mówi i pisze o walce z alkoholizmem!” Helena GĄSZTOWTT

Pracownicy poszukiwani

Zarząd Portu Szczecin, wzywa do pracy wszystkich robotników rezerwy portowej od dnia 5.XII.65 r. zm. I do 11.XII.65 r. zm. III włączając. Robotniczy grupy „A” w z. III włączając. praca w z. II, grupy „B” w z. III umownych, grupy „C” w z. II i III, w z. III obowiązujących. Zarząd Portu wzywa do rezerwy portowej mężczyzn w wieku od 18-45 lat. Rekrutacja odbywać się będzie w dniach 6, 8 i 10.XII.65 r. od godz. 8.00 do 16.00. Wykaz rezerwy portowej 14-17 w świetlicy Łasztowni obok Mostu Słowackiego, tel. 36-166.

Zarząd Zakładów Metalowych „Ferrum” Spółdzielni Pracy w Szczecinie, ul. Storrady 1/3 przyjmuje od zarząd głównego księgowego z wykształceniem wyższym ekonomicznym oraz 3-letnią praktyką lub wykształceniem średnim z 5-letnią praktyką; starszego ekonomiste do spraw zaopatrzenia z wykształceniem średnim i znajomością zagadnień zaopatrzenia i zyskowności z wykształceniem średnim i praktyką na stanowisku magazyniera; mechanika samochodowego posiadającego świadectwo czeladnicze lub mistrzowskie. Warunki pracy i cacy do omówienia w dziale kadr spółdzielni. 4251-K

Szczecińska Wytwórnia Farb i Lakierów w Szczecinie, ul. Kujota 9, zatrudni natychmiast technika-chemika lub technika-chemika na stanowisko mistrza zmianowego. Warunki pracy do uzgodnienia w dyrekcji zakładu. 4315-K

POMOC domowa potrzebna natychmiast, Rycerska 2 - (przy Zamku, II piętro). 12844-G

POTRZEBNA opiekuńcza, ul. Jacka Sopki 4 do półtorarocznego. 12862-G

NAUCZYCIEL szkoły średniej przygotowany do egzaminów wstępnych - udziela lekcji. Kwalifikacje: tel. 707-81. 12828-G

MAGISTER matematyki II udziela korepetycji. tel. 43-250. 12718-G

INŻYNIER przyjmuję zlecenia natychmiastowej naprawy telewizorów z przyjazdem na miejsce. tel. 466-32. 12614-G

SAMOCHOZ „Ford Tau” nr 177, rok produkcji 1959 sprzedam, tel. 763-32. 12843-G

WARTBURG - STANDBARD” po 2000 km, stan b. dobry - sprzedam, ul. Przeczniak 1-5 (przy ul. Legionów), tel. 43-710. 12598-G

PERKUSJE mało używana, pilnie sprzedam. tel. 221-01. 12661-G

NACROMER CNC - lakier do pokrywania tworzyw sztucznych, sprzedam, (kwit celny i rachunek wystawiam). Oferty: „R-30916”. Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 4272-K

NOWE futro damskie sprzedam, tel. 249-3. 12719-G

WYNAJME pokój z kuchnią, Szczecin, Świerczewo, ul. Morsowa 22. 12648-G

DO WYNAJĘCIA pokój kawalerski, umeblowany, osobne wejście, Wieniawskiego 13. 12681-G

COPIA... BANK OF CHUN FAT TOW... CF 04752... CF 04752... GIVE HUND...

WYDAWCA: Szczeciński Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, ul. Holdu Pruskiego 8; redakcja kolegium, Telefony: centrala 420-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępcza redaktora naczelnego 478-21; sekretariat redakcji 425-33; sekretariat techniczny 420-21 (wewn. 51); dział numeratni 462-35; dział korektury 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopis 425-14. Pieniądza na kraj przyjmują przez pośrednictwo Urzędu Pocztowego. Cena prenumeraty: kwartalnie - 37,50 zł; półrocznie - 75 zł; rocznie - 150 zł. Prenumerata na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa - przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictwa Zagranicznych „Ruch”. Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 29-46-58, konto PKO nr 1-6-100024. Szcz. Zakł. Graf. B-5



Wielki dzień szczecińskich „Słowików“

SZCZECIŃSKI chór chłopięcy pod kier. mgr inż. Jana SZYROCKIEGO obchodził wczoraj swój wielki dzień: Jubileusz 5-lecia istnienia. W ciągu tego okresu szczecińskie „Słowiki“ wystąpiły 120 razy na koncertach, zyskując sobie z roku na rok coraz większą popularność.

W CZORAJ w okazji 5-lecia istnienia chóru, w sali Filharmonii Szczecińskiej odbył się wielki koncert galowy, na który przybyli m. in.: przewodniczący PWRN — Marian LEMPICKI, sekretarz KM PZPR — Wiesław GRABOWICZ, z-ca przew. PMRN — Zdzisław MITKIEWICZ, przedstawiciele władz oświatowych, rodzice szczecińskich „Słowików“ oraz licznie zaproszeni goście.

W programie wczorajszego jubileuszowego koncertu znalazło się wiele popularnych utworów, stanowiących dorobek chóru na przestrzeni ostatnich lat. Po koncercie szczecińskie „Słowiki“ oraz ich dyrygent: mgr inż. Jan Szrocki i Marian Foksa obdarowani zostali licznymi koszami kwiatów. Puźniejszość zgromadzona na koncercie zgotowała małym artystom gorącą owację, a Chór Politechniki Szczecińskiej zaś śpiewał im tradycyjne „Wiwat!“.

To był piękny i niezapomniany wieczór. (Dyl)

Remonter zanotował

W CZORAJ rano z jeziora w Choszczynie wyłowiono zwłoki 40-letniego mieszkańca z tego miasta — Bolesława J. Zachodzi przypuszczenie, iż Bolesław J. popełnił samobójstwo, znajdując się pod wpływem alkoholu. Dochodzenie w toku.

NA UL. Żołnierskiej (Kraków) wypadła z tramwaju linii 5 i dostała się pod koła przycypry konduktorka MPK — Zuzanna S. Ranna, która doznała zwichnięcia lewego podudzia, przewieziono do szpitala.

NA AL. Wojska Polskiego zdarzyły się dwa samochody — ciężarowy i osobowy. W wypadku zostały ranne dwie osoby: Zbigniew D. (zam. ul. Jaworowa) i Wiesława H. (ul. Jagiellońska), które opatrywali dyżurny chirurg pogotowia. Straty sięgają 10 tys. zł. Wg. informacji MO — winę za wypadek ponosi kierowca ciężarówki (nr rej. MA 2360), który nie udzielił pierwszeństwa przejazdu.

NA UL. Cyryla i Metodego wybił niespodziewanie na jezdnię i wpadł pod przedziałający samochód 9-letni Andrzej L. Rannego chłopca przewieziono do kliniki chirurgii dziecięcej.

W KLUCZU (pow. Szczecin) rozbrakany koń kopnął w twarz 26-letniego Józefa R. Rannego mężczyzny (wybite zęby, złamana żuchwa) odwieziono do kliniki chirurgii stomatologicznej.

W KLESKOWIE na ul. Handlowej, trzech nieznanych osobników — Edwarda L. Otrzymal na szereg ciosów otrzymanym — prawdopodobnie nożem i przebywa w szpitalu na Pomorzance.

STRZAŁ Polarna gasiła wczoraj płonącą altanę na terenie ogroduk dziecięcych przy ul. Asnyka. Straty — ok. 500 zł. (ap)

Prometeusz w „Krypcie“

JUTRO o godz. 19.00 teatr „Krypcy“ (w zamku Książąt Pomorskich) wystawia sztukę Ajchysłowa — „Prometeusz w okowach“.

Bilety w nawiązaniu przed spektaklem w kasie teatru.

Kronika dnia

WIECZORNICA FIŃSKA

W ZWIĄZKU ze świętem narodowym Finlandii odbędzie się dziś o godz. 16 w Kłobie Morskim („Dom Rybaka“) wieczornica fińska, zorganizowana przez Tow. Przyjaźni Polsko-Fińskiej. Okolicznościowo sło wo wstępne wygłosi wiceprezes E. KOWALSKI, a o historii tego świata i skandynawskich ludowych zwyczajach mówić będzie Regina PRZYŚLUSKA. Wieczornica zakończy kawa przy tradycyjnych świecach.

SPOTKANIE W „KONTRASTACH“

KLUB studentów i młodej inteligencji „Kontrasty“ zaprosił do Szczecina red. tygodnika „Kultura“ i warszawskiej TV Witolda FILLERA. Spotkanie gościa z miejscowym środowiskiem odbędzie się dziś o godz. 17 w siedzibie klubu.

KONCERT Z PRZESZKODAMI

Z POWODU choroby zapowiedziany w Filharmonii występ tureckiej pianistki Verdy ERMAN został w ostatniej chwili odwołany. Sytuację uratowała przebywająca w Polsce pianistka radziecka Irena SIJAŁOWA. Dziś grać będzie Sijałowa także na poranku symfonicznym.

Zebrał: (a)

Dziś dla wszystkich „Czerwony Kapturek“ w Operetce

Z OKAZJI święta barburkowego, różnych Mikołajów itp. przedgwiazdkowych imprez, Państw. Operetka Szczecińska organizuje dziś w niedzielę, o godz. 14, specjalne przedstawienie po najniższych cenach, dostępne dla wszystkich. Wystawiona zostanie uroczą bajka muzyczna dla dzieci, młodzieży i dorosłych pt. „CZERWONY KAPTUREK“. Przedstawienie to zobaczymy w premierowej obsadzie wszystkich ról głównych, wysoko ocenionych przez krytykę i publiczność.

Warto tu dodać, że „Czerwony Kapturek“ grany będzie w grudniu jeszcze tylko 8 razy, to wyłącznie na przedpołudniowych zamkniętych przedstawieniach dla szkół. (a)

Dalsze zmiany telefonów

Rozbudowująca się centrala telefoniczna na Niebuszewie w najbliższym czasie przejmie dalszych 500 numerów telefonicznych z terenu miasta. Już w początkach grudnia ekipy monterów rozpoczną przemieszczanie kabli telefonicznych w rejonie ulic od Felczaka do Wojska Polskiego. Zmianami objęty będzie odcinek Al. W. Polskiego w okolicy drukarni oraz Miejska Rada Narodowa.

Podłączanie aparatów do nowej centrali może spowodować paradowne zakłócenia łączności telefonicznej, ponieważ dokonuje się przetrzyty części kabli dotychczas używanych. Jak nas zapewnia dyrekcja RUT, położony zostanie nacisk na jak najsprawniejszy przebieg robót, w interesie zarówno abonentów jak i samego Urzędu Telekomunikacyjnego.

W dalszej kolejności dokonane zostaną przetrzyty kabli telefonicznych aparatów zainstalowanych w rejonie ul. Parkowej, a następnie ul. Mosiężnej za stocznia. Po tych zmianach centrala na Niebuszewie będzie kontrolować pracę ponad 8500 aparatów telefonicznych. (jól)

Kto zgubił?

26. XI. br. w Domu Towarowym znaleziono damskie rękawiczki. Można odebrać u p. Marii Niedospiał zam. w Podjuchach przy ul. Berka Jostelewicza 13.

Znaleziono kosmetyczkę z dokumentami na nazwisko Maria Bochenek. Można odebrać u p. Józefa Wainbrenera zam. przy ul. Chmielewskiego 17a/3. Przybyłakł się biały pies (duży) w czarne cekli. Można odebrać po godz. 15.00 Mikołaja Reja 15/4 tel. 214-52.

Wiele radości sprawiły przedszkolakom przy ul. Mazowieckiej, dziewczęta z klasy VII-a szkoły Nr 63, które w czynnie społecznym w formie prezentu gwiazdkowego wykonały ubiory dla przeszło 20 lalek. W ubiegły piątek odbyło się właśnie (na zdjęciu) radosne przeddzień tychże lalek przez przedszkolaki z grupy pani Beni. Nadmienić należy, że młodzież ze szkoły przy ul. Grodzkiej ubiory dla lalek wykonała na zajęciach praktyczno-technicznych pod kierownictwem p. Reginy Sawickiej.

Foto: Stefan Cieślak

„Wykopki“ - pozostałość jesieni

Już od dwóch miesięcy mieszkańcy ul. Słowackiego i Żupańskiego nie mogą korzystać z chodników.

Przekopane rowy, poździejowane płyty chodnikowe i zwykły ziemi tworzą tu istne przeszkody nie do przebycia. Jedynym przejściem jest jezdnia. Aby dostać się do domów ludzie muszą wykonywać skoki. Ponieważ ziemia jest oblodzona — nietrudno o wypadek. Nie udało się niestety ustalić winnego tych rozkopów, bo jak nas poinformowali mieszkańcy tych ulic, już od dłuższego czasu nie pojawił się tu ani jeden robotnik.

Zapytujemy — kto się przyznaje do winy i jak długo jeszcze potrwa ten stan rzeczy? (Boz)

Jednym zdaniem

Dziś w niedzielę, o godz. 10.15 (wyjątkowo), w sali kina „Coliseum“ odbędzie się kolejny „Spotka się z piosenką“, w którym wezmą udział zespoły: „Coma-5“, „Posąg“ i „As Combe“, piosenka tygodnia: „Zabawa podmiejska“.

W Muzeum Pomorza Zachodniego (ul. Staromysłńska 27) nastąpi dziś, o godz. 12, otwarcie wystawy Romana Cieśliewicza; zestaw obejmuje 30 plakatów.

W tymże Muzeum i o tej samej godzinie będą wyświetlane dziś następujące filmy oświatowe: „Rzeźba starogrecka“, „Platoneo z Peloponezu“ oraz „Orfeusz i Eurydyka“.

Dziś, o godz. 13, w Klubie MPiK „Ruch“ odbędzie się koncert z płyt stereofonicznych; w programie: „Madrygaly“ Orlando di Lassu, utwory koncertowe na klawiaturze J. F. Rameau, „L'Astree“, „L'Apothéose de Corelli“ F. Couperina.

Osrodek Usług Pedagogicznych ZNP przy Al. Jedności Narodowej 2, zawiadamia, że we wtorek 7 bm w Studium Nauczycielskim II o godz. 17 i w środe, 8 bm, w SN-1 o godz. 17 zaczynają się zajęcia kursów przygotowujących do egzaminów na wyższe uczelnie. Dalsze zgłoszenia mogą być jeszcze przyjmowane na miejscu.

Przypomnijmy sobie

Nowe lokale gastronomiczne

W ciągu ostatnich 5 lat w mieście naszym przybyły 24 nowe zakłady gastronomiczne dysponujące 1.900 miejscami. Oto, przypomnijmy sobie, restauracje i kawiarnie z tzw. nowego budownictwa, w kolejności ich uruchamiania: bar „Extra“, kombinat gastronomiczny „Kaskada“, kawiarnie: „Piaś“, „Neptun“, „Kaprys“, „Zamkowa“, winiarnia „Zamkowa“, bar „Krokus“ i kawiarnia „Sportowa“.

Pozostałe 15 zakładów, to w większości punkty ajencyjne, uruchomione dla uzupełnienia sieci państwowej, głównie na przedmieściach.

Wystawa malarstwa Romualda Klimczewskiego

W KLUBIE „13 Muz“ otwarta została 1 grudnia wystawa malarstwa ROMUALDA KLIMCZEWSKIEGO. Jest to wystawa szczególna. Cała „galeria“ powstała podczas pobytu twórcy na plenerze w Kamieniu Pomorskim, latem br. W poszczególnych obrazach przejawiają się motywy związane z Kamieniem i jego bezpośrednimi okolicami. Wystawa jest interesująca i ciekawa.

Jest to zarazem ósma z kolei w bieżącym sezonie ekspozycja zorganizowana w Klubie „13 Muz“. NO-EL

Mniej reflektantów na radiodbiorniki

Sklepy ZURIT notują od paru miesięcy znacznie większy popyt na telewizory niż na radiodbiorniki. Od początku listopada bowiem wprowadzona została sprzedaż ratalna telewizorów importowanych. Z polskich, największym popytem cieszą się 21-calowe „Topazy“. Wśród odbiorników radiowych klienci najchętniej kupują te, które połączone są z adaptatorem. Są to odbiorniki: „Barkarola“, „Aria“ i inne.

Wielu nabywców znajdujących radioteleki, tranzystorowe „Seigi“ po 400 zł. Ostatnio sklepy otrzymały 1.000 sztuk tych odbiorników. W sprzedaży „Kolibrow“ wprowadzono nową innowację. Można je kupić na raty przez OHS na zamówienia zakładów pracy. Obecnie realizuje się zamówienia na 400 „Kolibrow“. Zapotrzebowanie na tanisze radia nie jest pokrywane przez dostawy „Promyków“ w bieżącym roku już nie będzie, natomiast do końca roku powinno nadejść 1,5 tysiąca odbiorników typu „Rozyna“ po 800 zł.

W drodze do Szczecina znajduje się transport „grającego towaru“. Powinny w nim znaleźć się m. in. magnetofony produkcji polskiej. (jól)

Po tej i tamtej stronie

Rzecz dotyczyć będzie la dy sklepowej. Tu ciagle występuje najwięcej scy si, wywołanych niegrzesznością klienta lub ekspedientki. Na marginesie: nie wiem, czy zauważyliście, że obsługa sklepów ogranicza się wyłącznie do pici pięknej a druga część rodzaju ludzkiego niemal wcale nie para się pracą za ladą? Wróćmy ad rem, czyli do sklepu. Chociażby do drogerii.

— Jakiej firmy są te perfumy?
— Warszawskiej.
— Można zobaczyć?
— Zapachu pani i tak nie zobaczy. Czy coś jeszcze?
Zalutwione odmownie — jak mawia Słonimski.

W sklepie spożywczym sytuacja odwrotna.

— Stół taka z głupią mi ną — strzeżca sytuację zdenerwowana klientka — i nic nie robi. Niech pani

nie robi głupich min, tylko przyniesie wreszcie ten towar.

I znowu przypomina się anegdota:

— A ty kto, głupia morda? — pyta kapral anno trzydziesty któryś rok.

— Melduję posłusznie, magister inżynier.

Szespiony zwierzchnik:

— Ty nie przejmuj się. „Głupia morda“ to u nas, uważasz, takie techniczne wyrażenie.

Na razie, w miejsce grzeszności i kultury obu stron, cagle za dużo jest tych „wyrażeń technicznych“...

Żeby zakończyć to podpatrywanie, przytoczymy dialog z kolejką!

On: „zagała przez szybę do sklepu“ — Czy to kurczęta są perfumowane?

Ona: — Nie, skąd?

On: — To czemu każdy, kto bierze to je wacha? (jól)

Zakłady Gastronomiczne podległe SZG obsługują zamówienia na organizację przyjęć, uroczystości weselnych i imieninowych w lokalach własnych. Informacja: tel. 42-335